

EUNOMIA

miesięcznik raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej

ISSN 1897-2349

nr 4 (17) / kwiecień 2008



▲ Studentka edukacji artystycznej podczas prac malarskich na pływalni PWSZ (zob. wewnętrzne strony okładki).

Foto: Aleksander Ostrowski

▼ Promocja twórców poszukujących (s. 16).

▼ Srebrny medal siatkarzy PWSZ („Żarówa” s. 2).

▼ Warsztaty fotograficzne dla uczniów I LO (str. 18)



Foto: Gabriela Habrom-Rokoż



Foto: Archiwum PWSZ



Foto: Gabriela Habrom-Rokoż

Studenci na basenie... nie tylko pływają

Adi II st. dr Aleksander Ostrowski

Instytut Sztuki w ramach warsztatów obowiązujących studentów II roku studiów stacjonarnych i niestacjonarnych podjął się zmiany „wyglądu” naszego, uczelnianego basenu. Projekt do realizacji został wyłoniony drogą konkursową. Z sześćdziesięciu dwóch projektów, jakie przestawili studenci, wygrała propozycja studentki studiów stacjonarnych Katarzyny Bonk. Grupy studentów pod opieką mgr Wiesławy Ostrowskiej, mgr Magdaleny Gogół-Pesze, adi II st. dr Aleksandra Ostrowskiego rozpoczęły piątego kwietnia bieżącego roku prace malarskie. Studenci wraz z opiekunami pracują w soboty i niedziele od wczesnego rana do późnych godzin wieczornych. Niecodzienne warunki pracy, działanie zespołowe wszystko to wzbogaca doświadczenie pracy twórczej studentów Instytutu Sztuki. Konieczne było teoretyczne i praktyczne szkolenie BHP pod bacznym okiem Pana Marka Łaciaka.



Zamyślenie.



Na niższych kondygnacjach.



Mieszanie farb.

Praca na wysokości dziewięciu metrów jest wyzwaniem nie tylko dla umiejętności twórczych, ale również odwagi związanej z pokonaniem lęku. Pan Leszek Szajna poprzedził prace studentów przygotowaniem podłoża malarskiego oraz zapewnił montaż konstrukcji rusztowań, dzięki czemu możliwe jest tak ważne dla PWSZ w Raciborzu przedsięwzięcie. Nie tylko z powodu zbliżających się Ogólnopolskich Mistrzostw Wyższych Szkół Zawodowych w Pływaniu, ale ze względu na to, żeby użytkownicy basenu czuli się w jego przestrzeni zarówno bezpiecznie, jak i miło. Prezentujemy zdjęcia z pierwszych dwóch tygodni pracy. W następnym numerze zamieścimy efekt końcowy oraz fotografie z uroczystości otwarcia „nowego” basenu, jak również tekst traktujący o technikach malarstwa ściennego.



Cenne wskazówki.



Łyk zimnej wody.

Słowo od redakcji

Kwietniowy numer „Eunomii”, który właśnie oddajemy do rąk Państwa, został w dużym stopniu zdominowany przez treści, związane ze sztuką, a zwłaszcza z plastyką. Nie tylko wewnętrzne strony okładki, które od początku istnienia pisma są domeną pracowników Instytutu Sztuki, a w najnowszej edycji „należą” do studentów edukacji artystycznej, których działania artystyczno-utilitytarne mogą nasi Czytelnicy zobaczyć, ale również wiele innych fragmentów miesięcznika poświęciliśmy różnym zagadnieniom artystycznym. Szczególnym tekstem są fragmenty „Listu do artystów” autorstwa Sługi Bożego Jana Pawła II, które zdecydowaliśmy się przypomnieć po pierwsze z uwagi na przypadającą w kwietniu tego roku trzecią rocznicę śmierci Papieża-Polaka, a po drugie z powodu niezwykle aktualności zawartego w tym dokumencie przesłania. Znajdą Państwo drugi odcinek „Refleksji o sztuce” ilustrowany pracami autora, kolejną relację z przeprowadzonych w Instytucie Sztuki warsztatów dla młodzieży I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kasprowicza (tym razem tematem jest fotografia) oraz reportaż z rybnickiej wystawy twórców poszukujących.

W ramach przedstawiania kontekstów – administracyjnych, prawnych, społecznych itd. – wśród

których działa nasza uczelnia, informujemy Państwa o dwóch, zorganizowanych w ostatnim czasie, ważnych spotkaniach: naradzie rektorów w Sali Kolumnowej Sejmu RP w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ogólnopolskiej Konferencji Kwestorów i Kanclerzy PWSZ.

Wczesna wiosna to tradycyjnie czas przeprowadzania różnorodnych targów edukacyjnych i innych przedsięwzięć, służących promocji uczelni. Sygnalizujemy Państwu obecność PWSZ na tego typu targach.

Ponadto wiele artykułów o różnorodnych wydarzeniach z życia uczelni, refleksje i felietony.

„Żarówka” poświęcona została niemal w całości problematyce sportowej. W ostatnim czasie studenci-sportowcy osiągnęli znaczące sukcesy. Gratulujemy serdecznie i czekamy na dalsze osiągnięcia w tej dziedzinie.

Pragniemy podziękować wszystkim autorom tekstów, fotografii i dzieł plastycznych, współpracownikom z Warszawy i Raciborza za przygotowanie siedemnastej edycji „Eunomii”. Zapraszamy Czytelników do lektury.

Foto: A. Ostrowski



Na głównym zdjęciu na okładce „Eunomii” widzimy studentkę edukacji artystycznej podczas malowania pływalni raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. O tym cennym i ciekawym pod względem artystycznym przedsięwzięciu, zorganizowanym przez Instytut Sztuki, informujemy szerzej na wewnętrznych stronach okładki. Informacje te zilustrowaliśmy bogatym materiałem fotograficznym.

EUNOMIA

Spis treści

Słowo od redakcji

s. 1

Kronika wydarzeń – Senat i Rektorat

s. 3

Porządek posiedzeń Senatu PWSZ

s. 3

Ważne spotkanie rektorów polskich uczelni

s. 4

Tekst umowy o współpracy

s. 5

W Ciechanowie obradowali kanclerze i kwestorzy państwowych wyższych szkół zawodowych

CEZARY RACZEK

s. 7

Więści z Instytutu Studiów Edukacyjnych

s. 8

Zabawa – jest w niej ukryty skarb

s. 9

Terapia psychopedagogiczna – nowa specjalność na kierunku pedagogika

BEATA FEDYN

s. 10

Zdrowy styl życia w międzynarodowych rozważaniach studentów

GABRIELA KRYK

s. 11

List do artystów (fragmenty)

JAN PAWEŁ II

s. 13

Refleksje o sztuce

ALEKSANDER OSTROWSKI

s. 14

Promocja twórców poszukujących

ALEKSANDER OSTROWSKI

s. 16

Światłem malowane

GABRIELA HABROM-ROKOSZ

s. 18

900 lat pierwszej wzmianki o Raciborzu

JANUSZ NOWAK

s. 20

Reforma zagraża, reforma buduje?

s. 21

Psychologia w akcji

RENATA STEFAŃSKA-KLAR

s. 22

Raciborskie nostalgie

s. 23

Fizyka w służbie historii

LAURA GACKA, DOROTA GOCYŁA,

TOMASZ OLEJARNIK, BARTOSZ

WOŁOWCZYK

s. 24

Targi Pracy i Edukacji w Żorach

s. 25

X Targi „Edukacja 2008”

s. 26

Instytut Sztuki pomaga w wydaniu książki

s. 27

Nowości biblioteczne

s. 28

ŻARÓWA

niezależny dodatek studencki

Zaproszenie na Juwenalia

s. 1

Wicemistrzostwo siatkarzy raciborskiej PWSZ

s. 2

Srebro dla dziewcząt

s. 3

Awans coraz bliżej!

s. 4

Eunomia

Miesięcznik Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu
Rok III Nr 4 (17). Kwiecień 2008 r.

Adres redakcji:

ul. Słowackiego 55, 47-400 Racibórz

tel./fax: 032 415 50 20

Redaguje zespół

Redaktor naczelny: Janusz Nowak

Projekt winiet: Kazimierz Frączek – Wydawnictwo SCRIBA

Materiał zdjęciowy: Gabriela Habrom-Rokosz

Opracowanie DTP: Oficyna Drukarska – Jacek Chmielewski

Wydawca: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu

© Copyright by PWSZ w Raciborzu

Przygotowanie do druku, druk i oprawa:

Oficyna Drukarska – Jacek Chmielewski

ul. Sokołowska 12 A, 01-142 Warszawa

KRONIKA WYDARZEŃ – SENAT I REKTORAT

1 kwietnia 2008 r. odbyło się wspólne posiedzenie Rady i Zarządu Fundacji PWSZ poświęcone sprawom statutowym. Zatwierdzono plany finansowe i program działań na rok 2008.

2 kwietnia 2008 r. Rektor prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy uczestniczył w konferencji WYZWANIA DLA POLSKIEGO SZKOLNICTWA WYŻSZEGO W ŚWIETLE RAPORTU OECD. Konferencja odbyła się w gmachu Sejmu RP w Warszawie, a jej współorganizatorem było Ministerstwa

Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Sprawozdanie z konferencji zamieszczamy na 4 stronie tej edycji „Eunomii”.

3 kwietnia 2008 r. na posiedzeniu Senatu przyjęto uchwałę dotyczącą STRATEGII na lata 2008-2013. Dokument ten określa zadania uczelni dotyczące: rozwoju kadry dydaktycznej, rozwoju działalności dydaktycznej, rozwoju infrastruktury uczelnianej, aktywizacji działalności studenckiej oraz współpracy z otoczeniem na rzecz Uczelni.

PORZĄDEK POSIEDZEŃ SENATU Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu

– w dniu 3 kwietnia 2008 r.

1. Przyjęcie Uchwały Nr 59/2008 w sprawie przyjęcia STRATEGII NA LATA 2008-2013.
2. Sprawy różne.



Foto: www.ostrava.info.cz

Uniwersytet w Ostrawie – Wydział Pedagogiki

W następnym numerze...

W następnym numerze „Eunomii” rozwiniemy temat strategii PWSZ, poprzez publikację jej fragmentu wstępnego. W tej edycji znajdą Państwo na stronach 5 i 6 tekst umowy między Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Raciborzu a Uniwersytetem w Ostrawie. To kolejny krok na drodze rozwijania współpracy między naszą uczelnią a innymi szkołami wyższymi w Polsce i u naszych południowych sąsiadów.

Szkolnictwo wyższe w świetle raportu OECD

W ostatnim czasie odbywa się wiele ważnych spotkań, dotyczących perspektyw szkolnictwa wyższego w Polsce. W poprzednim numerze „Eunomii” informowaliśmy o dwóch konferencjach rektorów publicznych wyższych szkół zawodowych, w następnym numerze zrelacjonujemy dla Państwa spotkanie Prezesa Rady Ministrów ze środowiskiem naukowym, natomiast w kwietniowej edycji naszego pisma pragniemy przekazać naszym Czytelnikom krótką informację o konferencji, która odbyła się 2 kwietnia 2008 roku w Warszawie, w gmachu Sejmu RP. Nosiła ona tytuł: *Wyzwania dla polskiego szkolnictwa wyższego w świetle raportu OECD* i zostali na nią zaproszeni rektorzy wyższych szkół działających w Polsce. Wśród obecnych był także Rektor PWSZ w Raciborzu **prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy**, który podzielił się z nami refleksjami dotyczącymi spotkania. Zorganizowały je trzy podmioty: Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży Sejmu RP, Biuro Analiz Kancelarii Sejmu RP oraz Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Konferencję otworzyła **prof. dr hab. Barbara Kudrycka** – Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, która zachęciła zebranych do tworzenia własnych, w ramach poszczególnych uczelni, koncepcji innowacyjnych zmian. Szkoły wyższe mają zmierzać w stronę przekształcenia systemu zarządzania. Istotną sprawą jest właściwie rozumiana autonomia, która została w raporcie OECD oceniona bardzo dobrze. Minister zapewniła, że obecny rząd zamierza osiągnąć 2% wydatków z PKB na naukę i szkolnictwo wyższe.

Referat wprowadzający wygłosił **prof. dr hab. Ireneusz Białecki** z Centrum Badań Polityki Naukowej i Szkolnictwa UW. Omawiał on różne aspekty raportu OECD i wskazywał na wnioski jakie wypływają z niego dla działalności uczelni. Mocno uwypuklił problem misji konkretnych szkół wyższych i sprawę reagowania uczelni na potrzeby rynku pracy. Podkreślił konieczność prowadzenia pogłębionej debaty merytorycznej, a nie politycznej, na temat stanu i perspektyw szkolnictwa wyższego w Polsce.

Szczegółowe wnioski wynikające z raportu OECD omówiły **prof. dr hab. Małgorzata Dąbrowa-Szeffler**

i **prof. dr hab. Julita Jabłecka-Prysłowska** z Uniwersytetu Warszawskiego. Pierwsza z nich zwróciła m.in. uwagę na dynamiczny rozwój szkolnictwa wyższego w ostatnich latach, a jednocześnie niski poziom finansowania tej sfery, traktowanie wyższych szkół zawodowych po macoszemu, niskie płace w szkolnictwie wyższym, konieczność wypracowania strategii kształcenia ustawicznego, sformułowania bardziej czytelnych kryteriów awansu zawodowego. Natomiast prof. Jabłecka-Prysłowska m.in. sformułowała postulat pod adresem Państwowej Komisji Akredytacyjnej, dotyczący otwarcia tej instytucji na otoczenie i zwrócenia uwagi na realia, w jakich działają konkretne szkoły wyższe. Wiele miejsca w swoim wystąpieniu poświęciła prof. Prysłowska roli szkolnictwa zawodowego.

Dr inż. Krzysztof Leja z Politechniki Gdańskiej mówił o zasadach zarządzania szkołami wyższymi, natomiast **prof. dr hab. Ewa Chmielecka** ze Szkoły Wyższej Handlowej skoncentrowała się na problemie jakości w szkolnictwie wyższym, uwypuklając m.in. zjawisko zaburzonej relacji plac. Wśród krajów OECD Polska oferuje pracownikom nauki najniższe zarobki. Fakt, iż tegoroczny budżet na szkolnictwo wyższe jest taki sam jak w roku ubiegłym, nie nastroja optymistycznie. O finansowaniu szkół wyższych mówiła **dr Maria Hulicka** – kwestor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po jej wystąpieniu odbyła się dyskusja.

Po przerwie zostały wygłoszone jeszcze dwa referaty: **dr inż. Jerzy Olędzki** z Politechniki Warszawskiej przedstawił model kariery w szkolnictwie wyższym i nauce, a **prof. dr hab. Urszula Sztanderska** z Uniwersytetu Warszawskiego odniosła się do relacji między szkołami wyższymi a potrzebami rynku pracy.

Cenną konferencję, obfitującą w ważne również dla działalności naszej uczelni wnioski, zakończyli i podsumowali **minister Barbara Kudrycka** oraz **poseł Andrzej Smirnow** – przewodniczący sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.





Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu

	ADRES: PL 47-400 Racibórz ul. Słowackiego 55		REGON: 277 719 630
	TEL./FAX: (+48) 032 415 50 20		NIP: 639-17-96-666
	pwszwraciborz@pro.onet.pl www.pwsz.raciborz.edu.pl		KONTO: ING Bank Śląski O/Racibórz
			SWIFT: INGB PL PW 69 1050 1328 1000 0022 6112 0386

UMOWA O WSPÓŁPRACY

pomiędzy

Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Raciborzu
Rzeczpospolita Polska

a

Wydziałem Filozoficznym Uniwersytetu Ostrawskiego w Ostrawie
Republika Czeska
(Filozofickou fakultou Ostravské univerzity v Ostravě)
Česká republika

I

Podstawą prawną umowy o współpracy są następujące akty prawne:

1. Deklaracja Bolońska z dnia 19 VI 1999r.
2. Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 164, pozycja 1365 z późniejszymi zmianami).
3. Ustawa z 1998 r. O uczelniach wyższych, z późniejszymi zmianami, Dz.U. nr 111/1998 (Zákon č.111/1998 Sb., o vysokých školách a o změně a doplnění dalších zákonů ve znění pozdějších úprav). Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu, Polska (Státní vysoká škola odborná v Ratiboři, Polsko) i Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Ostrawskiego w Ostrawie, Republika Czeska (Filozofická fakulta Ostravské univerzity v Ostravě, Česká republika) podjęły decyzję o współpracy w zakresie pracy naukowej i kształcenia.

II

Obie umawiające się strony deklarują wolę współpracy i współdziałania w zakresie dalszego rozwoju Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu (Polska) i Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Ostrawskiego w Ostrawie (Republika Czeska).

III

Nauka, działalność naukowa

Obie umawiające się strony deklarują wolę współpracy w zakresie:

- wspierania w ramach możliwości finansowych uczestnictwa swoich pracowników w konferencjach naukowych, seminariach oraz innych spotkaniach w celu wymiany doświadczeń naukowych,
- wspólnej działalności wydawniczej,
- działalności naukowo-badawczej w ramach projektów partnerskich realizowanych przez Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Raciborzu oraz Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Ostrawskiego w Ostrawie,
- specjalistycznego rozwoju naukowo-pedagogicznego pracowników.

IV

Działalność dydaktyczna, kwestia studiów

Obie umawiające się strony deklarują wolę współpracy w zakresie:

- możliwości kontynuacji studiów przez absolwentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu na zasadach określonych w Deklaracji Bolońskiej,
- działalności dydaktycznej, do której zalicza się organizowanie wymiany studentów w ramach programu ERASMUS,
- działalności naukowo-dydaktycznej studentów w ramach wspólnych naukowych i kulturalnych inicjatyw studenckich oraz konferencji naukowych,
- wspólnych publikacji studenckich prac naukowych.

V

Szczególne formy współpracy

Poprzez szczególną formę współpracy rozumie się udział pracowników naukowo-dydaktycznych Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu i Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Ostrawskiego w Ostrawie w gremiach uczelnianych oraz konferencjach.

VI

Umowa jest podpisana na czas nieokreślony.

VII

Umowa może zostać zmieniona lub rozwiązana tylko w formie pisemnej prośby wystosowanej przez każdą ze stron. Umowę można rozwiązać z 6 miesięcznym okresem wypowiedzenia.

VIII

Umowę sporządzono w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach.

IX

Umowa wchodzi w życie z dniem jej podpisania.

X

Obowiązujące dane adresowe

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu, ul. Słowackiego 55, 47-400 Racibórz, Polska
Filozofická fakulta Ostravské univerzity v Ostravě Reální 5, 701 02, Ostrava 1, Česká republika

REKTOR

dr hab. Michał Szepelawy
prof. PWSZ

.....
dr hab. Michał Szepelawy, prof. PWSZ
Rektor
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
w Raciborzu
Polska

Eva Mrhačová

.....
doc. PhDr. Eva Mrhačová, CSc.
Dziekan
Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Ostrawskiego
w Ostrawie
Republika Czeska

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA
w RACIBORZU
ul. Słowackiego 55 tel. 032/415-50-20
47-400 RACIBÓRZ
277719630

OSTRAVSKÁ UNIVERZITA
Filozofická fakulta 3
701 03 Ostrava I, Reální 5

W Ciechanowie obradowali kanclerze i kwestorzy państwowych wyższych szkół zawodowych

mgr Cezary Raczek – Kanclerz PWSZ w Raciborzu

W dniach od szóstego do ósmego kwietnia w Ciechanowie miała miejsce Ogólnopolska Konferencja Kanclerzy i Kwestorów Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych.

W konferencji wzięli udział kanclerze i kwestorzy z trzydziestu (spośród trzydziestu pięciu istniejących) państwowych wyższych szkół zawodowych.

Konferencję otworzył JM Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Ciechanowie **prof. dr hab. inż. Andrzej Kolas**a, będący jednocześnie przewodniczącym Konferencji Rektorów PWSZ.

Następnie rozpoczęła się krótka prezentacja dokonań PWSZ w Ciechanowie, w której brali udział przedstawiciele lokalnych władz samorządowych w osobach prezydenta Ciechanowa oraz starosty ciechanowskiego.

Kolejnym punktem programu było spotkanie kanclerzy i kwestorów z Przewodniczącym KRePSZ prof. dr hab. inż. Andrzejem Kolasą. Rektor ciechanowskiej uczelni przedstawił zgromadzonym perspektywę i zagrożenia funkcjonowania wyższych szkół zawodowych.

Pierwszy dzień konferencji zakończyło zwiedzanie obiektów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Ciechanowie.

W drugim dniu konferencji uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego: **Barbara Rogowska** – pracownik Departamentu Organizacji Szkół Wyższych oraz **Elżbieta Bobrowska** – Radca Ministra w Wydziale Ekono-

miki Szkolnictwa Wyższego, a także **Kazimierz Basiński** z Biura Inwestycji.

Kolejno zostaliśmy zapoznani ze sposobem podziału budżetu dla MNiSW oraz ze sposobem obliczania dotacji dla poszczególnych typów uczelni, w tym publicznych wyższych szkół zawodowych, zmianami w prawodawstwie szkolnictwa wyższego w 2008 r. (ustawa, statuty, regulaminy), a także nowymi zasadami prowadzenia inwestycji w szkolnictwie wyższym.

Trzeci dzień upłynął pod znakiem tematów związanych z funkcjonowaniem archiwum uczelnianego, kancelarii tajnej oraz wsparciem finansowym unijnymi szkolnictwa wyższego.

Całość zakończyło posiedzenie Forum Kanclerzy PWSZ „FOKAN”.

Podjęto decyzję o skierowaniu na ręce Pani Minister Barbary Kudryckiej pisma, zawierającego listę inwestycji we wszystkich państwowych wyższych szkołach zawodowych z prośbą o zabezpieczenie środków na wkład własny uczelni w budżecie ministerstwa.

Przyjęto również w poczet członków FOKAN Kanclerza PWSZ w Sandomierzu.

Całość zakończyło zaproszenie kanclerza z konińskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej na kolejną konferencję, zbiegającą się z obchodami dziesiątej rocznicy powstania publicznych wyższych szkół zawodowych i jednocześnie powstania FOKAN-u.



Budynek PWSZ
w Ciechanowie

WIEŚCI z INSTYTUTU STUDIÓW EDUKACYJNYCH

1. Zebranie pracowników Zakładu Pedagogiki Socjalnej

Zebranie odbyło się 17.03.2008 roku. Jego głównym celem było podsumowanie działalności Zakładu w semestrze zimowym oraz omówienie spraw organizacyjnych.

Pierwsza część zebrania miała charakter dyskusji nad założeniami dysertacji doktorskiej mgr Magdaleny Liszki. Następnie poruszono sprawy bieżące związane z rozwojem naukowym pracowników. Przedyskutowano problematykę i temat pracy zbiorowej przygotowywanej w Zakładzie oraz przygotowanie publikacji do czasopisma „e – Pedagogium”, wydawanego przez Uniwersytet Palackiego w Ołomuńcu. W trakcie zebrania zrodził się także pomysł ogłoszenia w Instytucie Studiów Edukacyjnych roku 2008 rokiem Aleksandra Kamińskiego – wybitnego pedagoga działacza społecznego i pisarza.

Ponadto prof. nadzw. dr hab. M. Kapica przedstawił komunikaty o zbliżających się międzynarodowych konferencjach naukowych w Opolu i Rzeszowie, zachęcając tym samym uczestników zebrania do aktywnego udziału.

Podsumowano również współpracę pracowników Zakładu Pedagogiki Socjalnej ze środowiskiem w ramach funkcjonowania Studenckiej Akademii Zdrowia, Akcji Krew oraz działalności wolontarystycznej Raciborskiego Oddziału Fundacji Dr Clown. Ważnym aspektem w tym obszarze jest aktywny udział pracowników Zakładu w organizacji zbliżających się Igrzysk Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Sport ku Radości”.

Na zakończenie mgr S. Szarowska zaakcentowała zmianę koncepcji Studenckiej Akademii Zdrowia. Obecnie celem głównym jest nie tylko pomoc w walce z uzależnieniami, ale przede wszystkim dąży się do wsparcia, pomocy i psychoedukacji w trudnych sytuacjach życiowych.

2. Akcja krew

18 marca odbyła się XI edycja „Akcji Krew”. I znowu mogliśmy liczyć na naszych studentów, ponieważ zebrano ponad 38 litrów krwi. W akcji wzięło udział 38 osób. Była to już ostatnia akcja w tym roku akademickim. Dziękujemy wszystkim honorowym dawcom i zapraszamy do udziału w kolejnych akcjach organizowanych w nowym roku akademickim 2008/2009.

3. Dar serca studentów resocjalizacji

Studenci I roku Pedagogiki resocjalizacyjnej w ramach zajęć z socjologii zorganizowali zbiórkę zabawek, książek i pomocy plastycznych. Wiele osób studiujących na tej specjalności (**Dorota Ficek, Katarzyna Lenczewska, Daria Bobrzyk, Michaela Bańczyk i Katarzyna Korusiewicz**) to wolontariuszki Raciborskiego Oddziału Fundacji Dr Clown. W związku z tym zrodził się w ich sercach pomysł, aby zgromadzone środki przekazać dzieciom z raciborskiego szpitala. Dlatego też 17 marca świetlica oddziału pediatrycznego została wzbogacona w kolorowe pluszaki, bajki, bloki rysunkowe, kolorowanki, kredki, flamastry i farbki. Dzięki tej akcji można będzie pełniej realizować główne cele terapii śmiechem. Radości dzieci z otrzymanych niespodzianek nie sposób opisać, z kolei personel medyczny skierował słowa głębokiej wdzięczności w stronę Studentek naszej uczelni. Gratulujemy! Życzymy wielu sukcesów w pracy z dziećmi!

Zabawa – jest w niej ukryty skarb



Foto: Archiwum PWSZ

Gry i zabawy.

W procesie kształcenia przyszłych nauczycieli, szczególnie w zakresie doskonalenia kompetencji pedagogicznych, wartościowe są strategie poszukujące, rozwijające myślenie i działanie twórcze, generujące sytuacje pedagogiczne, które stymulują wielostronną aktywność studentów: intelektualną, werbalną, emocjonalną i praktyczną.

Jedną z takich strategii jest **strategia ludyczna**, stosowana w formie warsztatów metodycznych, nastawionych na czynne uczestnictwo studentów w sytuacjach zabawowych, kreowanych i modelowanych przez nich samych. Zatem, jej istotą jest twórcze wykorzystanie zabawy dla celów edukacyjnych, także dla profesjonalizacji przyszłych nauczycieli przedszkola i klas początkowych.

Zabawie – świadomie i celowo pojawiającej się w ramach warsztatów - nadajemy status sytuacji edukacyjnej. W toku aktywności zabawowej studenci mogą „na żywo”, w działaniu, doskonalić pożądane kompetencje pedagogiczne. Kreowanie sytuacji ludycznych jest bowiem okazją sprzyjającą rozwijaniu umiejętności elastycznego działania, trafnego podejmowania decyzji, wyobraźni pedagogicznej, współdziałania, empatii oraz anty-

cypacji. Są pomocą w dokonywaniu świadomej percepcji pojawiających się zdarzeń edukacyjnych, w ich interpretacji i ocenie. Wdrażając studentów do refleksji nad działaniem, skłaniamy ich zarazem do krytycznego stosunku do własnych poczynań pedagogicznych.

Zdobyte tą drogą doświadczenia, poczynione refleksje, pozwalają im uzmysłowić sobie, że gry i zabawy - to wartościowa i skuteczna forma doskonalenia kompetencji pedagogicznych, niezbędnych do pracy z maluchami. Potwierdzają to, widoczne na zdjęciach, pogodne twarze bawiących się „dużych dzieci” – **studentek II roku kształcenia wczesnoszkolnego i wychowania przedszkolnego z językiem obcym**.

Tak więc kreatywność nie jest tylko ideą, przyświecającą edukacji studentów tej specjalności, czy zwykłym „ornamentem” dekoracyjnym. Staje się na co dzień autentycznym elementem intensyfikującym całokształt procesu ich profesjonalizacji, rzeczywistym instrumentem ich działania i jego celem. Muszą być oni świadomi tego, iż kształtowanie dyspozycji twórczych w dzieciństwie, bardziej niż efekty dydaktyczne, uwarunkowane jest osobowością nauczyciela – wychowawcy. ◆



Kreowanie sytuacji ludycznych.

Foto: Archiwum PWSZ

Terapia psychopedagogiczna – nowa specjalność na kierunku pedagogika

dr Beata Fedyn

Dane zawarte w opublikowanym w 1978 roku w Wielkiej Brytanii „Warnock Raport” wskazują na grupę uczniów ze **specjalnymi potrzebami edukacyjnymi**. Termin ten obejmuje zarówno potrzeby dzieci upośledzonych umysłowo, jak i dzieci ze specyficznymi trudnościami w uczeniu się oraz wybitnie zdolne.

Specyficzne trudności w uczeniu dotyczą nauki czytania, pisania, liczenia, również opóźnień rozwoju ruchowego i lateralizacji, zakłóceń funkcji wzrokowych i słuchowych, zaburzeń rozwoju procesów emocjonalno – motywacyjnych, dynamiki procesów nerwowych, a także zaburzeń mowy. Dzieci ze wspomnianymi trudnościami nie potrafią, pomimo normalnej sprawności intelektualnej, podołać wymaganiom określonym w programie szkolnym. Mają większe trudności niż ich rówieśnicy, a trudności te przeszkadzają w korzystaniu z powszechnie dostępnych form edukacji. Uczniowie ci, wykazując pewien stan nieprzystosowania, są w stanie kontynuować naukę, która jednak musi być wspierana specjalistyczną pomocą psychologiczno - pedagogiczną, odpowiednim programem nauczania, metodami kształcenia dostosowanymi do potrzeb, ograniczeń i możliwości tych dzieci oraz zajęciami prowadzonymi przez pedagogów – terapeutów¹⁾.

Kolejną grupę uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych stanowią dzieci wybitnie zdolne. Przyjmuje się, że w całej populacji dzieci i młodzieży co najmniej 2% stanowią osoby o predyspozycjach intelektualnie wyższych od przeciętnych²⁾. Nie mieszczą się oni w powszechnie obowiązującym systemie edukacji i dla rozwinięcia swych zdolności potrzebują stymulującego wsparcia ze strony środowiska szkolnego. Niestety wspieranie uczniów wybitnie uzdolnionych stanowi marginalny obszar działania szkoły. W ocenie Centrum Metodycznego Pomocy

Psychologiczno – Pedagogicznej praca pedagogów w szkołach koncentruje się na szukaniu rozwiązania zaistniałego już problemu, a nie na mocnych stronach ucznia, jego zdolnościach i zainteresowaniach³⁾. Można zatem podkreślić, że wzmocnienie kadry pedagogów przygotowanych do pracy w tym zakresie jest warunkiem inwestowania państwa w rozwój talentów. Jest to nowe wyzwanie dla szkół wynikające m.in. ze Strategii Lizbońskiej.

Możemy zatem stwierdzić, że zwiększająca się liczba dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi stanowi nie tylko poważny problem pedagogiczny, ale również społeczny. Jest również poważnym argumentem uzasadniającym działania zmierzające do przygotowania odpowiedniej kadry pedagogicznej. Wychodząc naprzeciw nowym potrzebom powołano, w ramach kierunku pedagogika, nową specjalność – **terapia psychopedagogiczna**.

Realizacja treści w trakcie trzyletnich studiów pierwszego stopnia umożliwi profesjonalne kształcenie pedagogów – terapeutów przygotowanych do realizacji zajęć korekcyjno – kompensacyjnych, socjoterapeutycznych, psychoedukacyjnych, stymulujących, rozwijających zainteresowania, zdolności i kreatywność uczniów przejawiających specjalne potrzeby edukacyjne. Ważnym elementem kształcenia jest również wyposażenie absolwentów w umiejętności konieczne do prowadzenia poradnictwa i konsultacji dla uczniów, rodziców i nauczycieli. Zajęcia z zakresu logopedii umożliwiają zdobycie kompetencji w zakresie wspomagania terapii zaburzeń mowy. Realizacja treści programowych studiów umożliwia więc zdobycie przygotowania w zakresie posługiwania się środkami pedagogicznymi niezbędnymi w procesie diagnozy, poradnictwa i terapii oraz interdyscyplinarnej współpracy ze specjalistami niosącymi pomoc w sytuacji trudnej dla dziecka i rodziny.

Pedagog-terapeuta może być zatrudniony w przedszkolach, szkołach, świetlicach terapeutycznych i środowiskowych oraz specjalistycznych gabinetach terapii pedagogicznej. ▀

1 Zgodnie z zaleceniami Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 7 stycznia 2003 r. w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno – pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach (D. U. Nr 11, poz. 144).

2 Wspieranie rozwoju uczniów wybitnie zdolnych jako zadanie władz publicznych. Materiały do dyskusji opracowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Warszawa 2007.

3 Tamże

Studenckie Koło Pedagogiki

Zdrowy styl życia w międzynarodowych rozważaniach studentów

dr Gabriela Kryk

Już po raz drugi w bieżącym roku akademickim Studenckie Koło Naukowe Pedagogiki wzięło udział w Międzynarodowym Obozie Naukowym zorganizowanym przez Wydział Pedagogiczny Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu. Koło, pod opieką **dr Gabrieli Kryk**, godnie reprezentowały: **Anita Lenart** (przewodnicząca), **Danuta Jarostawska** i **Zaneta Sojka**.

Tygodniowy pobyt w Czechach, w dniach 3-7 III 2008 r., przebiegał pod hasłem „Wychowanie do zdrowego stylu życia” i stanowił fazę inicjacji międzynarodowego projektu badawczego wokół jakże ważnej, szczególnie we współczesnym świecie, tematyki.

Znaczącą rolę w determinowaniu ludzkiego zdrowia przypisuje się stylowi życia, toteż obóz rozpoczął się dyskursem nad postawami, działaniem i ogólną filozofią życia człowieka. Swój udział w rozważaniach miała **Zaneta Sojka**, która zadebiutowała referatem ukazującym wpływ bajki terapeutycznej na rozwój zachowań zdrowotnych dziecka.

Podczas pobytu w Czechach, zdrowie, stanowiące atrybut ludzkiej egzystencji, przedstawione było w różnych kategoriach aksjologicznych, w sytuacjach dydaktycznych na różnych poziomach kształcenia. Zarówno studenci, jak i nauczyciele akademicy mieli możliwość obserwacji zajęć:

- w przedszkolu
- w klasach I-III szkoły podstawowej
- w klasach wyższych szkoły podstawowej

Obserwacje zajęć były okazją dla studentów do uświadomienia sobie faktu, iż proces kształtowania się zdrowego stylu życia człowieka uzależniony jest od oddziaływań edukacyjnych w okresie dzieciństwa i młodości. A zatem intencjonalność procesu kształcenia i wychowania nakłada na nauczycieli obowiązek harmonijnego rozwoju prozdrowotnych zachowań dzieci i młodzieży.

Integralną część aksjologicznych kontekstów zdrowia stanowiła zorganizowana w ramach obozu wycieczka dydaktyczna do Centrum Ekologicznego Służaków.

Obóz zakończyły intensywne prace studentów i ich naukowych opiekunów z Czech (Ołomuniec), Słowacji (Preszow), Polski (Opole, Racibórz) nad narzędziem badawczym do projektu „Zdrowy styl życia”. Wkrótce rozpoczną się badania pilotażowe. ☺



Referat

Foto: Anita Lenart



Przedszkole

Foto: Gabriela Kryk



Klasy I-III szkoły podstawowej

Foto: Gabriela Kryk



Klasy wyższe szkoły podstawowej

Foto: Gabriela Kryk

Foto: Gabriela Kryk



Drugiego kwietnia bieżącego roku minęła trzecia rocznica śmierci Sługi Bożego Papieża Jana Pawła II. Redakcja „Eunomii” pragnie z tej okazji przypomnieć fragmenty jednego ze znaczących dokumentów papieskich – „Listu do artystów” z 4 kwietnia 1999 roku. Niech słowa naszego wielkiego Rodaka będą inspiracją nie tylko dla osób bezpośrednio zajmujących się twórczością artystyczną, ale dla nas wszystkich, którzy – niezależnie od wieku – wciąż uczymy się trudnej sztuki życia.

Redakcja

LIST DO ARTYSTÓW

Jan Paweł II

Do tych, którzy z pasją i poświęceniem poszukują nowych «epifanii» piękna, aby podarować je światu w twórczości artystycznej

«A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre» (Rdz 1, 31).

Artysta, wizerunek Boga Stwórcy

1. Nikt nie potrafi zrozumieć lepiej niż wy, artyści, genialni twórcy piękna, czym był ów pathos, z jakim Bóg u świtu stworzenia przyglądał się dziełu swoich rąk. Nieskończenie wiele razy odbłask tamtego doznania pojawiał się w waszych oczach, artyści wszystkich czasów, gdy zdumieni tajemną mocą dźwięków i słów, kolorów i form, podziwialiście dzieła swego talentu, dostrzegając w nich jakby cień owego misterium stworzenia, w którym Bóg, jedyny Stwórca wszystkich rzeczy, zechciał niejako dać wam udział.

Dlatego właśnie uznałem, że te słowa z Księgi Rodzaju będą najwłaściwszym rozpoczęciem mojego listu do was. Czuję się z wami związany doświadczeniami z odległej przeszłości, które pozostawiły niezatarty ślad w moim życiu. Tym listem pragnę włączyć się w nurt owocnego dialogu Kościoła z artystami, który w ciągu dwóch tysięcy lat historii nigdy nie został przerwany, a na progu trzeciego tysiąclecia nadal ma przed sobą rozległe perspektywy.

Rzeczywistym motywem tego dialogu nie są jedynie okoliczności historyczne czy względy funkcjonalne: jest on zakorzeniony w samej istocie doświadczenia religijnego i twórczości artystycznej. Pierwsza stronica Biblii ukazuje nam Boga jako poniekąd pierwowzór każdej osoby, która tworzy jakieś dzieło: w człowieku twórcy znajduje odzwierciedlenie Jego wizerunek Stwórcy. Tę więź ukazuje szczególnie wyraźnie język polski dzięki pokrewieństwu między słowami stwórcza i twórca.

Jaka jest różnica między «stwórcą» a «twórcą»? Ten, kto stwarza, daje samo istnienie, wydobywa coś z nicości - *ex nihilo sui et subiecti*, jak mówi się po łacinie - i ten ściśle określony sposób działania jest właściwy wyłącznie Wszchemogącemu. Twórca natomiast wykorzystuje coś, co już istnieje i czemu on nadaje formę i znaczenie. Taki sposób działania jest właściwy człowiekowi jako obrazowi Boga. Biblia bowiem stwierdza, że Bóg stworzył mężczyznę i kobietę «na swój obraz» (por. Rdz 1,27), po czym dodaje, że powierzył im misję panowania nad ziemią (por. Rdz 1,28). Było to w ostatnim dniu stworzenia (por. Rdz 1, 28-31). W ciągu poprzednich dni Jahwe stwarzał wszechświat jak gdyby w rytmie kosmicznej ewolucji. Na końcu stworzył człowieka jako najdoskonalszy owoc swego zamyślenia. Jemu to poddał widzialny świat niczym ogromne pole, na którym może wyrażać swoje twórcze zdolności.

Bóg powołał zatem człowieka do istnienia, powierzając mu zadanie bycia twórcą. W «twórczości artystycznej» człowiek bardziej niż w jakikolwiek inny sposób objawia się jako «obraz Boży» i wypełnia to zadanie przede wszystkim kształtując wspólną «materię»

własnego człowieczeństwa, a z kolei także sprawując twórczą władzę nad otaczającym go światem. Boski Artysta, okazując artyście ludzkiemu laskawą wyrozumiałość, uczyni mu iskry swej transcendentnej mądrości i powołuje go do udziału w swej stwórczej mocy. Udział ten nie umniejsza oczywiście nieskończonego dystansu między Stwórcą a stworzeniem, na co zwracał uwagę kardynał Nicola Cusano: «Sztuka twórcza, którą człowiek ma szczęście gościć w duszy, nie jest tożsama ze sztuką w znaczeniu istotowym, czyli z Bogiem, ale jest jedynie sposobem jej przekazywania i udziałem w niej».

Dlatego artysta, im lepiej uświadamia sobie swój «dar», tym bardziej skłonny jest patrzeć na samego siebie i na całe stworzenie oczyma zdolnymi do kontemplacji i do wdzięczności, wznosząc do Boga hymn uwielbienia. Tylko w ten sposób może do końca zrozumieć samego siebie, swoje powołanie i misję.

[...]

Apel do artystów

14. W tym liście zwracam się do was, artyści całego świata, aby raz jeszcze wyrazić wam mój szacunek oraz by przychylić się do ponownego nawiązania bardziej owocnej współpracy między światem sztuki a Kościołem. Kieruję do was wezwanie, byście na nowo odkryli głęboki wymiar duchowy i religijny sztuki, który w każdej epoce znamionował jej najwznioślejsze dzieła. W tej perspektywie apeluję do was, artyści słowa pisanego i mówionego, teatru, muzyki i sztuk plastycznych, twórcy wykorzystujący najnowocześniejsze środki w tym celu. Zwracam się zwłaszcza do was, artyści chrześcijańscy: każdemu z was pragnę przypomnieć, że przymierze istniejące od zawsze między Ewangelią a sztuką, niezależnie od swoich aspektów funkcjonalnych, wiąże się z wezwaniem do wnikięcia twórczą intuicją w głąb tajemnicy Boga Wcielonego, a zarazem w tajemnicę człowieka.

Każdy człowiek w pewnym sensie pozostaje nieznanym samemu sobie. Jezus Chrystus objawia nie tylko Boga, ale «objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi». W Chrystusie Bóg pojednał świat ze sobą. Wszyscy wierzący są powołani, by dawać o tym świadectwo; ale to wy, którzy poświęciliście życie sztuce, macie ukazywać bogactwem swego geniuszu, że świat jest odkupiony przez Chrystusa: odkupiony jest człowiek, odkupione jest ciało ludzkie, odkupione jest całe stworzenie, o którym św. Paweł napisał, że «z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych» (Rz 8,19). To stworzenie oczekuje objawienia się synów Bożych także poprzez sztukę i w sztuce. Jest to właśnie wasze zadanie. Obcując z dziełami sztuki, ludzkość wszystkich epok - także współczesna - spodziewa się, że dzięki nim pozna lepiej swoją drogę i przeznaczenie.

[...]

Watykan, dnia 4 kwietnia 1999, w Niedzielę Wielkanocną Zmartwychwstania Pańskiego, w dwudziestym pierwszym roku mego Pontyfikatu.



Henryk Fojcik, *Papież*, drewno polichromowane, wielkość naturalna (kościół w Tychach-Urbanowicach)
Foto: Archiwum PWSZ

Refleksja druga – intymność i samotność w sztuce (cz. 1)

adi. II st. dr Aleksander Ostrowski

Różnorodność definicji sztuki nie wpływa zasadniczo na fakt, iż proces twórczy, któremu towarzyszy bogate spektrum przeżyć, skojarzeń, analiz itp., warunkujący między innymi powstanie dzieła, wiąże się z dwoma interesującymi mnie aspektami pracy twórczej: intymnością i samotnością. „Owo szczególnie osamotnienie w tworzeniu, konieczność wychodzenia ku sztuce, wychodzenia sztuki poza ludzki krąg, a na pewno zrywania z wszelką zbiorowością, masowością abstrakcyjnie anonimową, gdzie temu co ludzkie odebrane zostają osobowe cechy – wszystko to wprowadza sztukę poza historyczny czas [...] poza czas, który nierozdzielnie łączy wewnętrzne jego poczucie z jego zewnętrznym, pozapodmiotowym biegiem”¹⁾.

Bez względu na czas i miejsce powstawania dzieła intymność i samotność wiążą się z aktem twórczym. Mniej więcej od połowy wieku XIX nastąpiła eksplozja „izmów”. Pojawiają się między innymi takie kierunki, jak: impresjonizm, symbolizm, ekspresjonizm, turpizm, secesja, konstruktywizm, fowizm, futurizm, sztuka metafizyczna, surrealizm, imażynizm, dadaizm, taszycyzm itd. Bez względu na to, do jakiego nurtu zalicza się twórca, czy jest artystą skłaniającym się ku tradycji, czy przed-

stawicielem sztuki nowoczesnej, akt twórczy w różnym zakresie związany jest z intymnością i samotnością tworzenia. Wiąże się to z „obiektywną” funkcją sztuki jako przedstawienia uczuć, myśli i decyzji, idei, jakości duchowych, metafizycznych czy też wynikających z doświadczenia egzystencjalnego. Z pewnością sztuka jest wyrazem doświadczenia artysty



Aleksander Ostrowski, *Pejzaż wodny*, rysunek kredką, 50×70 (cm)

w różnorodnych wymiarach. Organizuje również ludzkie doświadczenie, wzbogaca je poprzez różnorodne punkty widzenia, wskazując na jego bogactwo. Akt twórczy to potęgowanie i kondensowanie doświadczenia. To sytuacja bezwzględnej doświadczenia dzieła. Doświadczenie w sztuce wyróżnia się integralnością i intensywnością, szczególnie w procesie twórczym, ponieważ sztuka, zdaniem W. Tatarkiewicza, jest „odtworzeniem rzeczy, bądź konstruowaniem form, bądź wyrażaniem przeżyć – a wytwór tego odtwarzania, konstruowania, wyrażania jest zdolny zachwycać, bądź wzruszać, bądź wstrząsać”²⁾.

1 W. Łuszczak: *Sztuka a „kryzys”*, ZNAK nr 2-3 z 1986 roku.

2 W. Tatarkiewicz: *Dzieje sześciu pojęć. Sztuka, piękno, forma, twórczość, odtwórczość, przeżycie estetyczne*, Warszawa 1975, s. 42-52.

Wybór tematu niniejszego tekstu wynika z mojego głębokiego przeświadczenia, iż wyrażanie samego siebie, swojej istoty, osobowości, osobistych doświadczeń, samorealizacji, prywatności wymaga tych dwóch jakości – intymności i samotności. Pragnę w moich rozważaniach dotyczących intymności sztuki ograniczyć się jedynie do intymności i samotności artysty (pomiędzy odbiorcą), ponieważ własne doświadczenia dają mi możliwość próby scharakteryzowania tak skomplikowanej relacji: artysta – dzieło.

„Człowiek w swej twórczości mówi przede wszystkim do samego siebie, a poprzez swe dzieła przemawia do innego człowieka, do jego ducha. [...] Poprzez dzieło człowiek sam sobie siebie uświadamia, sam sobie objawia, a następnie komunikuje się drugiemu człowiekowi.”³⁾ Płaszczyzna artysta-dzieło daje wyjątkową możliwość poznania siebie, co nie pozostaje bez wpływu zarówno na dzieło, jak i na artystę. Zdaję sobie sprawę, że podniesione przeze mnie wątki należą do obszaru bardzo subiektywnych rozważań, które w wyniku mojego założenia wyznaczają charakter prezentowanego tekstu.



Aleksander Ostrowski, *Pejzaż*, rysunek kredką, 50×70 (cm)

Współczesność rozbudowana do coraz bardziej wyrafinowanych systemów komunikowania osacza człowieka nadmiarem informacji, narzucając mu tempo życia, dające małe szanse i możliwości refleksji, kontemplacji, wymagających ciszy i spokoju. Współczesna kultura jest inwazją wszelkich jakości pozbawionych bardzo często tzw. głębszych wartości.

Pozostający więc w sytuacji wyborów człowiek staje wobec konieczności znalezienia dla siebie miejsca, w którym można usłyszeć ciszę i własne myśli. Taka sytuacja jest szczególnie istotna dla twórców.

Intymność sztuki jest obszarem wewnętrznego dialogu, w którym artysta dotyka istotnych dla niego wartości. Jest to miejsce na fascynację, oczarowanie, zachwyt, wątpliwość, zwątpienia, być może nawet chwilową klęskę. Ta szczególna intymność – intymność z samym sobą, wymaga całkowitej szczerości wobec siebie, dzięki której możemy dostrzec nieznanne cechy naszej istoty. Intymność w stosunku do samego siebie nie jest czymś, co się po prostu przytrafia. Jest to dziedzina, w którą możemy wejść poprzez drogę poszukiwań twórczych,

3 M. A. Krąpiec: *U podstaw rozumienia kultury*, Lublin 1991, s. 188.

będących swoistą przygodą naszego życia. Potrzeba intymności z samym sobą powoduje zaangażowanie w poszukiwania twórcze w klimacie szczególnej samotności czy też chwilowej psychologicznej izolacji. Ważna wydaje się umiejętność stworzenia sobie w swoim życiu przestrzeni i czasu dla intymności z samym sobą.

Wymaga to zapewne odwagi. W tych szczególnych chwilach podejmujemy częstokroć ryzyko (potrzebne do jej stworzenia), a jednocześnie utrzymujące naszą indywidualną integralność.

Wchłaniam dziewiczość świata.

Dręczy mnie ostre odczuwanie odcieni.

Czuję, że jestem zabarwiony wszystkimi odcieniami nieskończoności...

Stanowię jedność z moim obrazem.

Jesteśmy mieniącym się chaosem.

Wychodzę naprzeciw mojemu tematowi, gubię się w nim.

Marzę niejasno.

Przenika mnie słońce, jak jaki daleki przyjaciel, rozgrzewa moje lenistwo, zapładnia je. Kiełkujemy.

Paul Cezanne

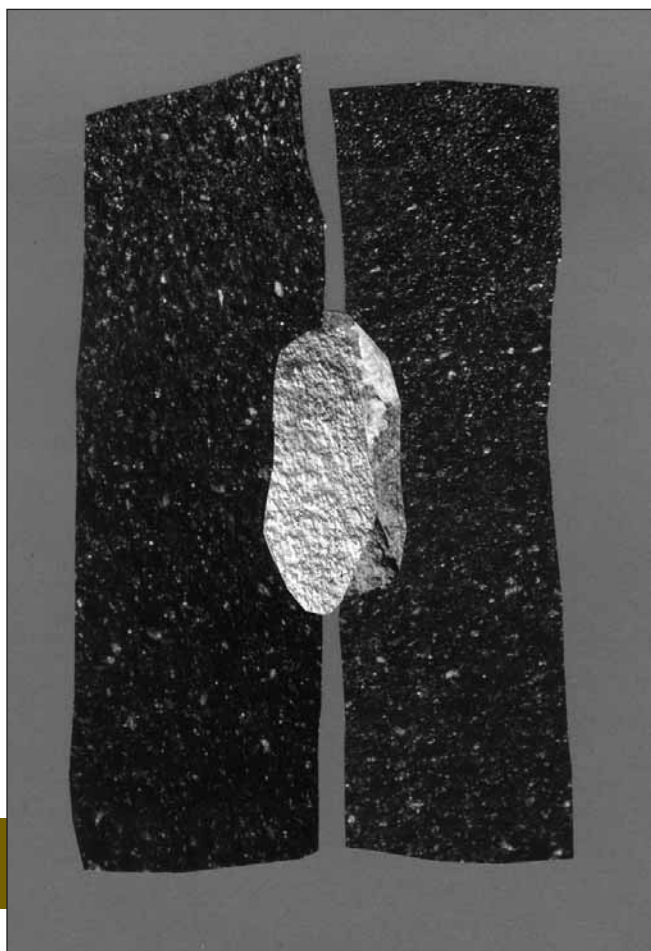
Dziś każdy artysta, w efekcie odbioru współczesnego świata, tworzy własny język, bardzo często wymagający komentarza, umiejętności „odczytania” znaczeń, symboli i kodów zawartych w przekazie artystycznym. Jednym z wielu powodów

tworzenia przez artystę jest prawdopodobnie wola ekspresji, przejawiająca się między innymi twórczością artystyczną jako indywidualnym wymiarem funkcjonowania człowieka, który sytuuje się właśnie w obszarze jego intymności artystycznej. Szczególna jest tutaj sytuacja artystów, polegająca na możliwości wewnętrznego, koniecznego, celowego działania (nawet jeśli jest to droga eksperymentów) w przeczuciu finalnego efektu, w „komforcie” samodecydowania.

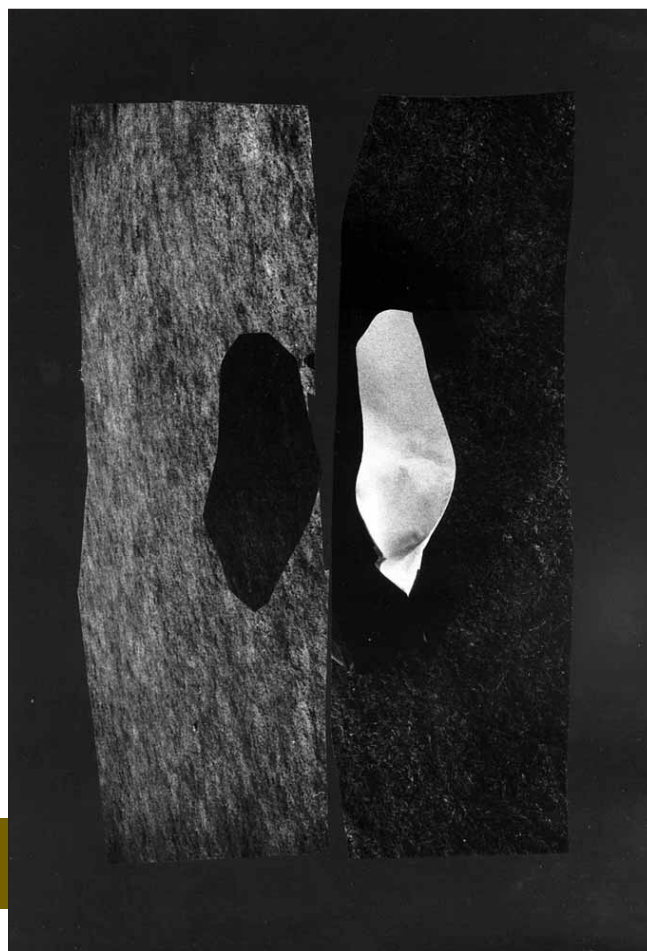
Wydaje się, że sztuka jest ostatnim lub jednym z ostatnich obszarów niezależności, przy jednoczesnej świadomości posłannictwa artysty w służbie wartościom piękna, prawdy i dobra. Ceną (a może zbawieniem?) za tę niezależność jest samotność – kategoria związana, moim zdaniem, nierozdzielnie z twórczością.

„Samotność przynależy do istoty człowieka, w tym znaczeniu, że rozpościera się w głębi człowieczego jestem. [...] W tej właśnie głębi rozpoznaje siebie jako osobę, „osobną” jedność, nieskończoną prawdę o sobie i tajemnicę niedopełnienia. [...] Samotność możemy nazwać podstawową więzią z samym sobą. Człowiek dla siebie istnieje na sposób samotności. W niej objawia się sobie samemu, ujawnia się samemu sobie w odrębności własnej osoby. W samotności, gdzie opadają „maski”, przeżywane jest niesłychane ciśnienie życia i prawdy.”⁴⁾ ♦

⁴ O. M. Zawada OCD: *Zaślubiny z samotnością*; Kraków 1999 Wydawnictwo Karmelitów Bosych, s. 110.



Aleksander Ostrowski, *Samotność*, cyfrowa grafika, 70×100 (cm)



Aleksander Ostrowski, *We dwoje*, cyfrowa grafika, 70×100 (cm)

Instytut Sztuki

Promocja twórców poszukujących

adi. II st. dr Aleksander Ostrowski

Instytut Sztuki aktywnie uczestniczył w realizacji projektu „Integracja Twórców Poszukujących” w ramach akcji „Młodzież dla Europy”. Wnioskodawcą projektu była Fundacja Elektrowni Rybnik oraz Art. Group (grupa inicjatyw twórczych, skupiająca miłośników sztuki ze Śląska). Projekt trwał od 1.12.2007 roku do 18.04.2008 roku. Jego celem była szeroko rozumiana promocja kultury plastycznej poprzez realizację warsztatów plastycznych z amatorami, młodzieżą niepełnosprawną oraz studentami szkół artystycznych zajmującymi się różnymi formami działań artystycznych.

Obok ściśle artystycznych celów, takich jak potrzeba ekspresji, doświadczenie artystyczne, umiejętności warsztatowe, proces twórczy itd., istotny dla pomysłodawców projektu był aspekt społeczny przedsięwzięcia. Kluczowe wartości to: tolerancja dla inności, poszanowanie praw człowieka, szczególnie niepełnosprawnego umysłowo, bądź fizycznie, równość szans w tworzeniu i odbiorze sztuki. Obcowanie z kulturą wpływa przecież istotnie na rozwój człowieka. A sztuka w tym zakresie ma szczególne możliwości. Dzięki niej młodzi autorzy niepełnosprawni akceptują siebie, zaczynają wierzyć we własne możliwości rozwoju, a pozostali dostrzegają tych do niedawna niezauważanych, by nie powiedzieć wykluczonych ze społeczeństwa.

Oto kilka słów o tych etapach projektu, w których uczestniczył Instytut Sztuki. Pierwszy z nich to warsztaty artystyczne, drugi udział studentów i pracowników w wystawie organizowanej w Fundacji Rybnik.

O warsztatach...

W ramach projektu odbyły się warsztaty artystyczne prowadzone przez pracowników Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach oraz Instytutu Sztuki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu. Warsztaty malarskie prowadzili Magdalena Gogół-Peske (PWSZ) oraz Piotr Kossakowski (ASP). Tematem prac uczestników pierwszej części warsztatów było kolorystyczne studium martwej natury w technice akrylowej. Druga część dała szansę młodym twórcom na autorską interpretację sytuacji obserwowanej, zarówno kolorystycznej, jak i kompozycyjnej. Z kolei warsztaty rysunkowe prowadzone przez Andrzeja Łobuza (ASP) oraz Grzegorza Hańderka (PWSZ i ASP) zajęły uczestników studium postaci w dwóch różnych pozach. Prowadzący zwracali również uwagę na warsztat rysunkowy, starając się wskazać na jego możliwości. Oba przedsięwzięcia niewątpliwie wpłynęły na rozwój twórczy uczestników warsztatów. Jasna sytuacja zadaniowa, trafne korekty prowadzących, wspólna dyskusja oraz wymiana doświadczeń, to niewątpliwie elementy wpływające na pogłębianie twórczych, artystycznych zainteresowań.

Foto: Gabriela Habrom-Rokosz



Finisaż wystawy.

O wystawie i finisażu...

W dniu 28 lutego 2008 roku odbył się finisaż wystawy, kończącej realizację charakteryzowanego projektu. Wystawa prezentowana w Fundacji Rybnik była iście imponującym przedsięwzięciem wystawienniczym. Były na niej prezentowane prace uczestników warsztatów, a także prace studentów i pracowników Instytutu Sztuki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu oraz Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, jak również prace twórców amatorów i profesjonalistów z regionu Śląska. Wystawa była prezentacją różnorodnych postaw, zarówno w sferze konwencji artystycznych, jak również stosowanych technik i stylistyk. Górny hol został zaanektowany przez artystów – pedagogów ASP Katowice i Instytutu Sztuki PWSZ Racibórz. Obok prac wykładowców Instytut Sztuki prezentował prace dyplomowe studentów zrealizowane w pracowni prof. Kazimierza Cieślika oraz adi. II st. dr. Aleksandra Ostrowskiego. Ekspozowane były prace Eweliny Trojanowskiej, Małgorzaty Bednarczuk, Marzeny Marcol, Moniki Masztalerz, Barbary Jaźwińskiej, Marcina Wietrzyka, Magdy Sow, Anny Kampinos-Rebeczko, Stefana Krybusa, Piotra Krasieńskiego, Edyty Bluszcz, Henryka Czopa, Joanny Polaczek, Katarzyny Obrochty. W wystawie uczestniczyli następujący pracownicy



Na pierwszym planie dr Kazimierz Frączek.

Instytutu Sztuki: adi. II st. Kazimierz Sita, dr Kazimierz Frączek, dr Franciszek Nieć, adi. II st. Aleksander Ostrowski, mgr Magdalena Gogół-Peszek mgr Karolina Stanieczer, mgr Wiesława Ostrowska, mgr Gabriela Habrom-Rokosz. Swą piękną kolorystyką i szczerą formą zachwycaly również prace dwuwymiarowe i przestrzenne, powstałe w Rybnickim Ośrodku Szkolno-Wychowawczym, gdzie z dziećmi niepełnosprawnymi zajęcia prowadziły, również w ramach projektu, Regina Gans, Lidia Maier i Marcin Szczyrba. W holu dolnym gospodarzem było Państwowe Ognisko Plastyczne z Rydułtów oraz Grupa Twórcza „Oblicza” z Rybnika, ekspozując prace swoich członków.

Duże zainteresowanie wzbudziły prace uczestników warsztatów, zarówno samodzielne, jak i te realizowane w ramach projektu. Ekspozycja tych prac to najbardziej oblegane miejsce w czasie finisażu, prawdopodobnie z powodu emocji i ciepła jakie emanowały z dzieł prezentowanych w kameralnej przestrzeni.

Głównym organizatorem przedsięwzięcia był Artur Goleń, student III roku studiów niestacjonarnych edukacji artystycznej w zakresie sztuk plastycznych Instytutu Sztuki PWSZ w Raciborzu. Jego niewątpliwy wysiłek organizacyjny był z pewnością kolejnym doświadczeniem, które w przyszłości zaowocuje poprawą sprawności realizacji podejmowanych działań. D

Foto: Gabriela Habrom-Rokosz



Zwiedzanie.



Rozmowy o dziełach.

Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Światłem malowane

Foto: Gabriela Habrom-Rokosz



mgr Gabriela Habrom-Rokosz

Podpisanie aktu o współpracy pomiędzy Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Raciborzu a Zespołem Szkół Ogólnokształcących Nr 1 umożliwiło licznej grupie młodzieży licealnej i gimnazjalnej pogłębianie zainteresowań oraz ich rozwój w ramach prowadzonych regularnie warsztatów twórczych pod okiem doświadczonej kadry naukowej Instytutu Sztuki.

Kilkunastoosobowa grupa uczniów zainteresowanych fotografią uczestniczyła w cyklu spotkań, krok po kroku poznając istotę tej jakże intensywnie rozwijającej się w ostatnim czasie i popularnej dyscypliny sztuki. Swoją przygodę z obrazem fotograficznym rozpoczęli od wysłuchania wykładu połączonego z prezentacją multimedialną na temat historii fotografii oraz rodzajów, budowy i możliwości wykorzystania sprzętu fotograficznego. Obok wiedzy teoretycznej, celem spotkań było przede wszystkim sprawdzenie jej w trakcie ćwiczeń praktycznych w atelier, ciemni fotograficznej i podczas zajęć w plenerze. Ćwiczenia te umożliwiły zapoznanie się uczestników zajęć z podstawowymi technikami fotograficznymi, jak również wprowadziły do nowych technologii cyfrowych oraz dalszych działań multimedialnych.

Podczas zajęć studyjnych, będących następnym krokiem w kierunku odkrywania fotograficznych tajemnic, młodzież zapoznała się z obsługą profesjonalnego sprzętu fotograficznego, posługując się różnorodnymi aparatami, zarówno cyfrowymi jak i klasycznymi lustrzankami średnioformatowymi. Sztuka kadrowania, jak również rejestrowania obrazu fotograficznego na błonie średnioformatowej, okazała się nie lada wyzwaniem dla młodych adeptów fotografii.

Podczas ćwiczeń w studio fotograficznym młodzież miała możliwość poznania podstawowych zasad pracy z modelem przy wykorzystaniu zróżnicowanego oświetlenia oraz

prób kreatywnego wykorzystania zjawiska głębi ostrości. Bez zrozumienia zasadniczych pojęć i przyswojenia sobie praktycznych sposobów postępowania się aparatem fotograficznym nie sposób liczyć na udane zdjęcia, stąd młodzież z ogromnym zainteresowaniem przyjmowała wszelkie informacje i korzystała z udzielanych rad.

Kolejnym etapem odkrywania warsztatu fotograficznego stała się praca w klasycznym laboratorium – ciemni fotograficznej. To niezwykle miejsce w miarę upływu czasu odsłaniało przed młodzieżą swoje tajemnice. Tutaj nauczyli się obróbki negatywów fotograficznych – korzystając z koreksów, obsługi sprzętu powiększającego oraz wykonywania powiększeń na różnorodnych, specjalistycznych papierach.



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Przygotowanie do sesji zdjęciowej

Foto: Gabriela Habriom-Rokosz



Analiza fotografii.

rach fotograficznych. Zapoznając się powoli z kolejnymi etapami procesu fotografowania od ustawienia parametrów ekspozycji przez wywołanie negatywów do uzyskania powiększenia na klasycznym nośniku, czyli światłoczułym papierze fotograficznym, młodzież coraz aktywniej i z większą świadomością dokonywała wyboru określonego kadru. Dla większości uczestników zajęć czas przeznaczony na zajęcia warsztatowe okazał się za krótki, stąd część z nich zaczęła odwiedzać Instytut Sztuki częściej, obserwując zajęcia ze studentami, tym samym poszerzając swoją wiedzę i doświadczenia. Osiągnięcie pożądanego biegłości oraz zrozumienie istoty fotograficznego obrazowania wymaga ciągłego doskonalenia swojej wiedzy, szczególnie



Foto: Gabriela Habriom-Rokosz

Obróbka zdjęć.

w czasach intensywnego rozwoju fotografii. Odkrywając tajniki tej jakże fascynującej dyscypliny sztuki, młodzież coraz częściej wykazywała wolę dyskusji na temat sztuki fotografii, kierunku jej rozwoju, tradycyjnych i nowoczesnych technologii, czy wreszcie próby wyboru pomiędzy obrazem cyfrowym, a fotograficznym.

Warsztaty pozwoliły uczestnikom zrozumieć istotę fotografii, spojrzeć na otaczającą ich rzeczywistość przez pryzmat własnych odczuć. Ważnym zadaniem było przede wszystkim wskazanie młodzieży odpowiednich zasad oraz filozoficznej wartości fotografii, aby poszukiwanie nowych sposobów oraz dróg ekspresji twórczej poprzez dokonywanie świadomych wyborów określonych kadrów, stało się podstawą do dalszych działań zwieńczonych sukcesem. Wybór motywu zdjęcia, umiejętne wyodrębnianie go z pozornie obojętnego otoczenia i oświetlenie stanowi przecież o wartości obrazu. *



Prace uczniów

900 lat pierwszej wzmianki o Raciborzu

dr Janusz Nowak

Planowane na ten rok obchody 900-lecia Raciborza, ze swoją czerwową kulminacją, skłaniają do głębokich refleksji nad genezą wspólnoty zamieszkującej region raciborski, a także nad mechanizmami jej „długiego trwania”. Racibórz to jedno z najstarszych miast nie tylko na Śląsku, ale na obszarze całej Polski. Jego najdawniejsza przeszłość tonie w otchłani przeszłości. Pierwszą pewną datą związaną z nadodrzańskim grodem jest rok 1108, a więc równo 900 lat temu. Co się wówczas wydarzyło? Aby się dowiedzieć, musimy oddać głos autorowi pierwszej, znakomitej pod względem literackim, kroniki polskiej (napisanej na zamówienie księcia Bolesława Krzywoustego), Anonimowi zwanemu Gallem. Ten enigmatyczny pisarz (prawdopodobnie był nim mnich benedyktyński pochodzenia francuskiego) umieścił na kartach swej, pisanej oczywiście po łacinie, „*Kroniki polskiej*” znamienity epizod, dotyczący wojen polsko-czeskich za panowania Bolesława Krzywoustego. Otóż mowa jest tam o zamiarze zdobycia przez Morawian należącego do Polaków grodu Koźle. Oddziały polskie, chcąc uprzedzić działania czeskie, opanowali – niejako przy okazji – będący wówczas w posiadaniu wrogów Racibórz. Warto przywołać odnośny fragment Księgi drugiej Gallowego dzieła:

„Gdy więc Bolesław stał na straży kraju i wszelkimi siłami dbał o sławę Ojczyzny, zdarzyło się właśnie, że zjawili się Morawianie, chcąc ubiec gród Koźle w tajemnicy przed Polakami. Wówczas to Bolesław wysłał pewnych zacnych rycerzy celem zajęcia, jeśliby to było możliwe, Raciborza, sam jednak dla tej przyczyny nie zaniechał łowów i wypoczynku. Owi zaś zacni rycerze odeszli i stoczyli walkę z Morawianami, w której kilku zacnych spośród Polaków padło w boju, jednak ich towarzysze odzierżyli pole zwycięskiej bitwy i zdobyli gród. Tak to wybici zostali Morawianie w walce, a owi w grodzie [Raciborzu], nie wiedząc o niczym, zostali zagarnięci.”¹⁾

Owo opowiadanie o zdobyciu Raciborza przez polskie oddziały ma być w intencji Galla Anonima jeszcze jednym tytułem do chwały księcia Bolesława, który, jak się okazuje, nie przerywając odpoczynku, podejmował trafne decyzje strategiczne.

Dla raciborzan ma ten epizod ogromne znaczenie, bowiem wynika z niego nie tylko, że Racibórz istniał już znacznie wcześniej, ale że był zamienionym i cennym grodem, skoro książę Bolesław nie wahał się narażać życia swoich „zacnych rycerzy” dla jego zdobycia. Od jak dawna istniał zatem Racibórz przed potyczkami z Morawianami toczonymi w 1108 roku? Trudno udzielić na to pytanie jednoznacznej i podbudowanej naukowo odpowiedzi, jednak z pomocą przychodzi literatura, mogąca korzystać z zasady licencji poetyckiej. W wielu dziełach niemieckich i polskich znajdujemy wizję Raciborza jako miasta starożytnego ludu Kwadów. Przykładem mogą być chociażby dwa teksty autorstwa Wespazjana Kochowskiego, znakomitego poety doby baroku, a równocześnie wytrawnego historyka. Uczestniczył on jako historiograf królewski w wyprawie wiedeńskiej roku 1683. Już w następnym roku ogłosił kronikarską relację z przebiegu marszu na Wiedeń i z samej bitwy: *Commentarius belli adversus Turcas ad Viennam...* W tekście tego łacińskiego traktatu została umieszczona informacja o przejeździe Sobieskiego przez Racibórz:

„Z Tamowskich Gór przez Gliwice i Rudy, marszem droga wśród lasów do Raciborza, kędy niegdyś była stolica Kwadów, a później siedziba książąt Polskich z krwi (...)”²⁾

1 Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przeł. R. Grodecki, opr. M. Plezia, Wrocław 1982, s. 109-110.

2 W. Kochowski, *Commentarius belli adversus Turcas...*, Kraków 1684, s. 17.

Podobna wzmianka, tyle że mająca kształt poetycki, znalazła się w innym dziele wydanym również w 1684 roku, we wzorowanym na eposie rycerskim Tassa poemacie *Dzieło Boskie albo Pieśni Wiednia wybawionego*. Dwie oktawy utworu Kochowskiego mówią o przejeździe Sobieskiego przez Śląsk. Przytoczmy fragment jednej z nich:

XLVII

„Tu mało bawiac ruszy kędy Kwadzi
Swą w Raciborzu stolicę miewali,
Stamtąd przez góry morawskie prowadzi
W kraj Markomanów, Ołomuńca dalej; (...)”³⁾

Racibórz został przez nadwornego kronikarza Jana III Sobieskiego potraktowany z wyraźną atencją jako miasto starożytne, dawna stolica Kwadów. Było to plemię germańskie, gałąź Swebów, które w pierwszym wieku po Chrystusie zajęło część Moraw oraz zachodnią część Słowacji. Od 21 roku po Chr. Tworzyli klientelne wobec Rzymu państwo, które utrzymując ożywione kontakty polityczne oraz handlowe z cesarstwem ciągnęło duże korzyści z przechodzącego przez terytorium Kwadów szlaku bursztynowego. W 167 roku wraz z innymi plemionami (m.in. Markomanami) Kwadowie najechali rzymską prowincję Panonię, dając początek tzw. wojnom markomańskim. Ścisłe stosunki z Rzymem, na przemian pokojowe i antagonistyczne, sprawiły, że Kwadowie przodowali cywilizacyjnie wśród ludów barbarzyńskich. Intrygujący jest fakt, że jedną z wypraw przeciw Kwadom (w 171 roku) dowodził, skutecznie zresztą, sławny cesarz-filozof, Marek Aureliusz. Na początku V wieku część Kwadów wywedrowała z Wandalami do Galii, a pozostali w VI wieku z Longobardami do Italii.

Starożytna genealogia Raciborza poświadczona jest, w interpretacji niektórych historyków, przez sławnego Klaudiusza Ptolemeusza (ok. 100-198). Taką supozycję sformułował, odwołując się do pracy niemieckiego regionalisty F. A. Larischa, Władysław K. Zieliński. W interesującym dziele *Szląsk (pruski) słowem i ołówkiem na podstawie najnowszych źródeł przedstawiony* (1889) pisze on:

„Według hr. Larischa, Racibórz za Ptolemeusza był już znany pod nazwą Eburium, Jako stolica Buriów (!) z plemienia Swebów. Nazwa ta przypuszczalnie przez później tu zamieszkujących Słowian przekształcona została na Hrad-Ebur czyli Hrad-Ibur, z czego powstała dzisiejsza nazwa Racibórz (Hrad-Rad-Rac-ibur).”⁴⁾

Zaiste, niezwykle zapładniające dla wyobraźni są owe przekazy dotyczące przeszłości Raciborza. Gallowa wzmianka, od czasu której mija właśnie w tym roku 900 lat, jest znakomitym pretekstem do podjęcia rzetelnych badań nad starożytną egzystencją Raciborza. ☞

[Pierwodruk artykułu zamieścił półrocznik „Almanach Prowincjonalny” nr 7/kwiecień 2008]

3 W. Kochowski, *Dzieło Boskie albo Pieśni Wiednia wybawionego*, Warszawa 1983, s. 20-21.

4 W. Zieliński, *Szląsk (pruski) słowem i ołówkiem na podstawie najnowszych źródeł przedstawiony*, Warszawa 1889, s. 52.

Pro domo sua

Reforma zagraża, reforma buduje?

Od trzech lat szkolnictwo wyższe trzymane jest za gardło – finansowe mianowicie. Ilość środków przeznaczanych na ten dział gospodarki narodowej – dodajmy: kluczowy, utrzymuje się na zawstydzająco niskim poziomie – 0,3 proc. PKB, gdy standardy unijne to około 3 proc. PKB. Efekt tego taki, że profesor zarabia tyle, co murarz, czyli sytuacja wróciła do czasów peerelowskich, kiedy było identycznie, i po to, by móc godnie żyć, musi pracować na dwu etatach. Co najmniej dwu. Wyjściem z sytuacji, panaceum na środowiskowe bolączki, ma być reforma systemu szkolnictwa wyższego. Jednakże wyłaniający się z dyskusji i rozlicznych pociągnięć ministerialnych obraz efektu końcowego tych zamierzeń jest w sumie przerażający i skierowany wyraźnie w jedną stronę. Mianowicie ogromnego wzmocnienia i bez tych działań silnego szkolnictwa prywatnego, z natury rzeczy elitarnego.

Planowana likwidacja habilitacji, flagowe hasło reformy, musi pociągnąć za sobą szereg konsekwencji, nie zawsze chyba uświadamianych przez jej twórców. Po pierwsze znosiłaby sito kwalifikacyjne, jakim mimo wszystko jest habilitacja. Po drugie, wymusiłoby to sytuację, gdy minima kadrowe kierunków studiów tworzyliby już doktorzy, co byłoby wybitnie na rękę szkołom prywatnym, cierpiącym na brak kadry, a z uszczerbkiem dla szkół państwowych, jako że w pogoni za pieniądzem nastąpiłby odpływ kadry z tego typu uczelni. Po trzecie, wbrew pozorom, nie zwiększyłoby to konkurencji na polu nauki, gdyż szkoły prywatne, beneficjenci reformy, nie posiadają wyposażenia niezbędnego do prowadzenia badań, zwłaszcza podstawowych, nawet w naukach humanistycznych, o technicznych w ogóle nie wspominając. Prywatne szkoły wyższe to raczej fabryki dyplomów, ale nie ośrodki nauki i zanim osiągną one poziom uczelni państwowych, dużo wody w Odrze upłynie. Z wyjątkiem, oczywiście, chlubnych wyjątków.

Pojawia się tutaj kolejny problem: co mianowicie zrobić z osobami, które mają dziś habilitacje i doktoraty? Jak owe osoby zweryfikować i w jaki sposób na okres przejściowy usytuować je formalnie i finansowo? Kto miałby dokonać tej superrewizji polskich naukowców, skoro na horyzoncie nie widać nikogo, poza żubrą nauki? Może zaprosić kogoś z Harvardu lub Oxfordu? Albo doktorów z prowincjonalnych uniwersytetów brytyjskich, norweskich lub francuskich? Kto miałby stworzyć lub wypracować obiektywne kryteria oceny dorobku potężnej masy doktorów, doktorów habilitowanych i profesorów? Urzędnicy ministerialni?

Problem jest trudny, gdyż nauka jest dziedziną gospodarki specyficzną, jako że gromadzi to, co dla każdego narodu jest najcenniejsze – mianowicie ludzkie mózgi. Rzeź polskiej inteligencji podczas II wojny światowej doprowadziła do nieodwracalnych szkód w potencjale intelektualnym kraju. Przemiany lat dziewięćdziesiątych doprowadziły z kolei do obniżenia poziomu studiów, a poprzez mizerną materialną kadry do ograniczenia działalności naukowej systemu szkolnictwa wyższego, czego skutki są widoczne jak na dłoni. Nie da się jednak wypracować systemu, który byłby oparty wyłącznie na konkursach i grantach, na pogoni za pieniądzem. Te elementy są również potrzebne i niezbędne jako motory napędzające naukę. Nie można jednak tracić z oczu podstawowego celu systemu, jakim jest kształcenie młodzieży. Do tego trzeba jednak przede wszystkim spokoju i stabilizacji, a nie propagandy, że w Polsce laureat Nagrody Nobla nie mógłby kształcić doktorów. Bo to najzwyczajniejsza w świecie nieprawda!

(A.K.)

Foto: www.sxc.hu

Studenckie Koło Psychologii

Psychologia w akcji

czyli o tym, jak działa i rozwija się Studenckie Naukowe Koło Psychologii PWSZ w Raciborzu

dr Renata Stefańska-Klar

opiekun Studenckiego Naukowego Koła Psychologii



Foto: Archiwum PWSZ

Członek Koła Psychologii, Szymon Domański z II roku filologii angielskiej, w czasie wystąpienia pt. „Muzyka jako środek pojednania i jednoczenia się ludzi” na Sympozjum nt. „Wybaczenie jako problem w nauce i życiu jednostek oraz społeczeństw” – 20 listopada 2007, Katowice, aula Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

nym dyscyplinom psychologii jako nauki, a nawet jej węższym subdyscyplinom, wspierającym przygotowanie zawodowe przyszłych pedagogów i nauczycieli. Członkowie Koła Psychologicznego studiują zatem na pedagogice socjalnej, resocjalizacyjnej, kształceniu wczesnoszkolnym i nowej edukacji elementarnej, filologiach: angielskiej, germańskiej i rosyjskiej, socjologii oraz edukacji artystycznej. Skład Koła nie jest stały, coś, jedni kończą, inni zaczynają studia, jednak jedno się nie zmienia – są to fascynaci psychologii – studenci ceniący sobie poznawanie siebie i innych, często pragnący spełniać się w działaniach należących do obszaru praktycznych zastosowań wiedzy psychologicznej. W tym ostatnim przypadku, może to mieć związek z edukacją psychologiczną innych, uruchamianiem pożytecznych działań w otoczeniu społecznym, w tym pozytywnym aktywizowaniem społeczności lokalnej, psychologiczną pomocą i wspieraniem, działaniami na rzecz społecznej integracji i przeciwności wykluczeniu jednostek i grup, z uczeniem się przez współpracę z ludźmi „innymi”, np. niepełnosprawnymi, wreszcie wprowadzaniem w życie tego, co implikuje psychologia twórczości i psychoedukacja: działań twórczych i pracy nad własnym rozwojem.

Koło Psychologii z zasady umożliwi twórczym, utalentowanym studentom rozwój prywatnych zainteresowań i talentów, ucząc równocześnie, jak ze swoich unikalnych sprawności uczynić narzędzie działań psychopedagogicznych, np. w zakresie pomagania innym. Tak więc część członków koła zaangażowała się w wolon-

Studenckie Naukowe Koło Psychologii zawiązało się w marcu 2006 roku, jednak formalna rejestracja nastąpiła jesienią 2007, kiedy okrzepło i pokazało, że stać je na różne rodzaje aktywności. Koło to jest szczególne, ponieważ w PWSZ w Raciborzu nie ma kierunku psychologia. To tylko jeden z przedmiotów, co prawda na tyle ważny dla przyszłych absolwentów kierunków pedagogicznych, że pojawia się w różnych wariantach, odpowiadających róż-

tarciat na terenie świetlic socjalnych, studenci zainteresowani wychowawczą rolą mediów prowadzili stronę internetową oraz internetowe forum dla dzieci (aktualnie budujemy stronę-informator naukowy z zakresu psychologii i nauk pokrewnych). Studenci socjologii, pedagogiki i neofilologii reprezentowali szereg referatów inspirowanych ich zainteresowaniem mediami, Internetem i czytelnictwem na naszej pierwszej sesji naukowej – debacie na temat roli mediów w rozwoju dzieci i młodzieży, która odbyła się 1 czerwca 2006 roku na naszej uczelni.

Szymon Domański z II roku filologii angielskiej zdążył już zaprezentować na kilku sympozjach naukowych (w tym międzynarodowym, 25 kwietnia 2007 – w naszej Uczelni) cały cykl, bogato ilustrowanych nagraniami, referatów na temat muzyki i jej wpływu na człowieka. Jedno z wystąpień miało miejsce 20 listopada 2007 roku na Wydziale Teologicznym w Katowicach, gdzie mówił o wpływie muzyki na pojęcie ludzi, analizując różne okresy w dziejach, aż do czasów współczesnych. W najbliższym czasie będziemy mogli posłuchać jego prezentacji na Festiwalu Psychologii, który odbędzie się 5-7 maja bieżącego roku w naszej uczelni. Agnieszka Siwoń z filologii germańskiej, interesująca się gwarą śląską, przygotowała referat nt. jej humorystycznych aspektów na zorganizowane przez nasze Koło Seminarium Naukowe pt. „Drogi porozumiewania się i dochodzenia do porozumienia” 31 maja 2007 roku, a ponieważ również pisze ona wiersze, przetłumaczyła na moją prośbę kilka wierszy Eichendorffa, które zostaną wykorzystane w jednym z psychologiczno-artystycznych przedsięwzięć Koła. W ostatnich tygodniach Ola Lampert i Adam Lasota z I roku edukacji elementarnej pokazały jak skutecznie można łączyć swoje zainteresowania z efektywnym działaniem prospołecznym. Cztery miesiące temu stworzyli oni wraz z kolegami zespół Młoda Grupa Gospel, po czym zorganizowali dwa (trzeci w przygotowaniu) koncerty charytatywne na rzecz Tomka, nastolatka z rakiem kości, zyskując na ten cel 27.700 zł.

To tylko niektóre z działań naukowych, artystycznych i społecznych podjętych skutecznie przez członków naszego Koła w ciągu trzech lat naszej obecności na PWSZ w Raciborzu. Współpracujemy z innymi kołami naukowymi i organizacjami studenckimi naszej Uczelni: Kołem Naukowym Pedagogów, Kołem Naukowym „Resocjalizacja” (wspólna organizacja Międzynarodowego Sympozjum pt. Komunikacja interpersonalna a drogi dochodzenia do porozumienia”, Racibórz, 24-25 kwietnia 2007 roku), Akademickim Stowarzyszeniem Pomocy Społecznej (akcje na rzecz niepełnosprawnych), Kołem Naukowym Socjologów, a także studenckimi kołami naukowymi innych uczelni: Międzywydziałowym Studenckim Kołem Psychologii Jakości Życia i Studenckim Kołem Pedagogów z Cieszyna oraz Kołem Naukowym Teologów z Katowic – wszystkie te koła działają na Uniwersytecie Śląskim. Nawiązaliśmy również współpracę z Fundacją do Walki z Chorobami Cywilizacyjnymi z Jastrzębia Zdroju oraz z Teatrem Ad Rem ze Skoczowa. □

Raciborskie nostalgie

To życie kulturalne...



Na pierwszy rzut oka wydaje się, że nasze miasto już w całkiem zadowalającym stopniu wyleczyło się z ran zadanych mu przez sławetną reformę administracyjną 1975 roku. Racibórz stracił wtedy tak wiele ze swych osiągnięć okresu powojennego, choćby status drugiego miasta w województwie opolskim, wiele instytucji miastotwórczych, poprzenoszonych do okolicznych miejscowości, przede wszystkim jednak wiele stracił ze swego uroku jako ośrodek kulturalny. A przecież było się wtedy czym pochwalić. Bogate ówczesnie potęgi przemysłowe – ZEW, Rafako i wiele innych – chętnie mecenasowały rozlicznym inicjatywom kulturalnym, podtrzymywały działalność kabaretów, ognisk muzycznych, teatralnych, plastycznych, klubów literackich itp. Nie brakowało inicjatyw wydawniczych, tworzyło się raciborskie środowisko literackie. Dziś trudniej z tym wszystkim, gdyż zmieniona sytuacja wymusza dbałość przede wszystkim o chleb, a dopiero potem o kulturę, zgodnie ze starym, brechtowskim powiedzeniem.

Niemniej problem pozostaje otwarty, czego dowodzą toczące się od czasu do czasu spory publiczne o kształt życia kulturalnego miasta. Bo wszak niby wszystko jest: radio, gazeta, pojawiają się książki poświęcone rozlicznym aspektom kultury raciborskiej, a i historii miasta także. Czasem odbędzie się jakieś większe wydarzenie. Tyle, że czegoś w tym wszystkim brakuje i w sumie nie bardzo wiadomo czego. Może po prostu tego, że w latach sześć-

dziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku było sporo prostego, przaśnego patriotyzmu. Tego wbijania się w dumę z własnego miasta i jego osiągnięć, tętniącego sporami życia kulturalnego, wizyt teatrów, operetek, zespołów muzycznych, gwiazd estrady. Słowem – życia miasta i jego elit. I tutaj chyba dotykamy istoty rzeczy – Racibórz stopniowo, ale konsekwentnie, w okresie ostatniego półwiecza był pozbawiany najcenniejszego kapitału – mianowicie ludzi. Widać było, jak odchodzili, ściągani gdzie indziej widokami kariery, awansu finansowego, możliwości wyjścia na zewnątrz. I choć są to zjawiska znane i opisywane w pracach socjologicznych, przerażać musi ich skala. Patrząc z perspektywy kilkudziesięciu lat, można powiedzieć, że wydarzenia roku 1975 najbardziej może przyczyniły się do destabilizacji równomiernego życia kulturalnego miasta, choć podobnych przykładów da się w Polsce znaleźć bardzo wiele.

Odtwarzanie kulturowego krajobrazu Raciborza postępuje powoli, z niezwykle trudnym, wśród zakrętów i zygzaków. Niemniej jednak, co trzeba podkreślić, postępuje. Trzeba oddać hołd wszystkim tym, którzy mimo kłopotów i problemów podjęli trud rewitalizacji miasta jako ośrodka kultury. Bez nich nie byłoby to możliwe. Chwała im za to!

(A.K.)



Foto: emQrek

Studenckie Koło Naukowe Historyków

FIZYKA W SŁUŻBIE HISTORII

dr inż. Romuald Awiśnik o frapujących tajemnicach Całunu Turyńskiego

Laura Gacka, Dorota Gocyla, Tomasz Olejarnik, Bartosz Wołowczyk

„*Całun Turyński – datowanie radiowęglowe*” – to temat wykładu dr. inż. Romualda Awiśnika, który odbył się 13 marca bieżącego roku. Głównym inicjatorem prelekcji było po raz kolejny Studenckie Koło Naukowe Historyków przy PWSZ. Prelegenta oraz liczne grono żywo zainteresowanych tematem studentów z kierunków: historia, socjologia, automatyka i robotyka oraz edukacja artystyczna przywitał doktor Dariusz Chojecki.

Doktor inżynier Romuald Awiśnik jest pracownikiem Instytutu Techniki i Matematyki w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Raciborzu, Wydziału Matematyczno-Fizycznego Politechniki Śląskiej w Gliwicach, członkiem Polskiego Towarzystwa Fizycznego. W 2004 roku odznaczony odznaką Rektora Wydziału Matematyczno-Fizycznego Politechniki Śląskiej za osiągnięcia naukowe.

W swej prelekcji dr inż. Romuald Awiśnik przybliżył studentom metodę badania wieku przedmiotów, polegającą na pomiarze proporcji między izotopem promieniotwórczym węgla C14 a izotopami trwałymi C12 i C13. Metoda ta została opracowana w 1949 roku przez Williarda Libby. Izotop węgla C14 powstaje w górnych warstwach atmosfery pod wpływem promieniowania kosmicznego. Okres połowicznego rozpadu dla tego izotopu wynosi 5730 lat. Konwencjonalny wiek radiowęglowy jest określany dzięki porównaniu stosunku C14/C12 w badanej próbce i w standardzie współczesnej biosfery.

Do pomiaru koncentracji radiowęglu wykorzystuje się następującą technikę:

- gazowych liczników proporcjonalnych,
- ciekło scyntylacyjnej spektrometrii promieniowania β ,
- akceleratorowa AMS.

W datowaniu metodą radiowęglową zakłada się, że stężenie izotopu C14 w żyjących organizmach jest stałe, a po obumarciu organizmu maleje zgodnie z prawem rozpadu promieniotwórczego. Określenie czasu jaki upłynął od momentu obumarcia organizmu wymaga porównania stężenia izotopu C14 w badanej próbce i w organizmie w momencie jego obumarcia. W datowaniu radiowęglowym jako wzorca stężenia C14 w momencie obumarcia organizmu używa się próbki tzw. standardu współczesnej biosfery. Określenie zależności między wiekiem radiowęglowym a kalendarzowym jest przedmiotem tzw. kalibracji radiowęglowej skali czasu. Znajomość tej zależności (krzywej kalibracyjnej) pozwala na kalibrowanie wieku radiowęglowego dowolnej próbki. Otrzymany w efekcie tzw. wiek kalibrowany jest najlepszym przybliżeniem kalendarzowego wieku próbki. Krzywą kalibracyjną można odtworzyć datując metodą C14 próbki o znanym wieku kalendarzowym. Próbka Całunu Turyńskiego została pobrana przez Giovanni Rigni'ego 21 kwietnia 1988 roku. Próbka o rozmiarach 1,2 cm x 8 cm (do datowania wykorzystano połowę) została pobrana z krawędzi Całunu, z miejsca łączącego się z obramowaniem doszytym w 1868 roku przez księżniczkę Klotyldę. Pobrany materiał rozdzielony został między trzy laboratoria w Oxfordzie, Zurichu i Arizonie, które niezależnie od siebie przeprowadziły badania tej próbki właściwej oraz trzech próbek porównawczych. W wyniku badań otrzymano lata 1260-1390, jednak trzeba zaznaczyć, że jest to wiek lnu, z którego został wykonany Całun Turyński.

Wynik ten jest rezultatem kontrowersyjnym i po jego ogłoszeniu rozgorzała dyskusja między przeciwnikami i zwolennikami różnorodnych koncepcji. W prelekcji dra Romuald Awiśnika nie została zawarta historia Całunu Turyńskiego, większości z nas jest ona pewnie znana, jednak w tym artykule pragniemy ją przytoczyć:

„Józef kupił płótno, zdjął Jezusa z krzyża i złożył w grobie, który był wykuty w skale” – tak pogrzeb Chrystusa opisuje Ewangelista Marek (14,46). Są to niewątpliwie ważne słowa dla wszystkich chrześcijan, lecz istnieje jeszcze następująca legenda, której nie można pominąć w tym artykule:

„*Mandylion był darem Jezusa dla króla Abgara, władcy Edessy (obecna Urfa, w pd.-wsch. Turcji). Odkąd król usłyszał o Nauczycielu*

z Nazaretu, zapragnął spotkać się z Nim. Niestety, nie mógł wyruszyć w podróż, ponieważ chorował na trąd. Wysłał więc sługę, który miał sportretować Mistrza. Ten jednak nie potrafił uchwycić podobieństwa. Wtedy Jezus nałożył na twarz chustę, na której w cudowny sposób odcisnął się Jego wizerunek”.

Ian Wilson, autor książki pt. „Całun Turyński”, dokonał nowej interpretacji legendy o królu Abgarze. Rozpoczyna się ona tam, gdzie kończy się świadectwo Ewangelistów. Wilson jest przekonany, że Apostołowie zauważyli odbity wizerunek lecz nie rozgłaszali tego ukrywając płótno, gdyż Żydzi mogli uznać odbity obraz za świętokradztwo i z pewnością zostałyby on zniszczony. Żydzi uważali, że każda rzecz związana ze zmarłym jest nieczysta i nie wolno jej dotykać, ani tym bardziej przechowywać. Apostołowie choć wierzyli w Boskość Jezusa i widzieli sens Jego cierpienia, usiłowali pozbyć się Mandylionu, aby nie narazić się złym Żydom, oprawcom Jezusa. Jeden z Apostołów przypomniał sobie o królu Abgarze, który bardzo chciał się spotkać z Jezusem. Chcieli w ten sposób uratować Całun przed zniszczeniem. Wiedzieli jednak, że żadnemu władcy nie można podarować wizerunku osoby, która zginęła w tak okrutnych okolicznościach i cierpieniach. Poskładali więc Całun tak, aby widoczne było tylko odbicie twarzy. Być może oprawili pięknie płótno, aby nikt nie zobaczył reszty wizerunku z odbiciami ran. Apostołowie wiedzieli, że poganie lubią gromadzić wiele przedmiotów i wizerunków, i że z pewnością ucieszą się z nowego prezentu. Do Edessy został wysłany Tadeusz, który był jednym z uczniów Jezusa. Gdy król Abgar otrzymał Całun, trąd zaczął powoli znikać, później ustąpił całkowicie i nie było widać śladów po przebytej chorobie. Po tym wydarzeniu król Abgar ogłosił Tadeusza pierwszym biskupem Edessy i pozwolił mu głosić naukę Jezusa Chrystusa wśród poddanych, a Edessa stała się pierwszym państwem chrześcijańskim. Niedługo po śmierci króla Abgara Całun znalazł się w niebezpieczeństwie. Prawnik króla powrócił do pogaństwa. Ówczesny biskup Edessy ukrył Całun we wnęce muru głównej bramy miasta. Całun-Mandylion przeleżał w tym miejscu do 525 roku, kiedy znaleziono go przypadkowo, podczas remontu muru. Wiadomość o Całunie rozeszła się bardzo szybko po całym wschodnim chrześcijaństwie. Mieszkańcy Edessy tak wielką czią darzyli cudowny obraz, że nawet Arabowie, po zdobyciu miasta w 639 r., nie zakazali jego kultu. Roman Lekapanos – cesarz bizantyjski żyjący w X wieku, nie mógł się pogodzić z tym, że Całun, który jest relikwią chrześcijan, znajduje się w posiadaniu wyznawców innej religii. Mimo wysyłanych do władz Edessy listów i dyplomatów, Arabowie nie chcieli oddać Całunu. Dopiero po oblężeniu miasta emir Edessy zgodził się wydać go cesarzowi. Zorganizowano triumfalny pochód do Konstantynopola, po czym 15 sierpnia 944 roku został złożony w blacherneńskim sanktuarium, tu obok szaty Matki Boskiej. W Edessie i Konstantynopolu ludzie nie znali tajemnicy Całunu, wynika z tego, że tylko cesarze bizantyjscy wiedzieli, iż Całun-Mandylion to coś więcej niż tylko odbicie twarzy. Tutaj trop się urywa...

W 1204 roku papież Innocenty III zorganizował czwartą wyprawę krzyżową, która zamiast oswobodzić Ziemię Świętą, dwa razy zdobyła Konstantynopol. Podczas tych walk Całun zaginął. Bratanek cesarza Teodor Anioł pisał listy do papieża, w których prosił o interwencję w sprawie Całunu, wskazując Ateny jako miejsce ukrycia płótna przez rabusiów. Część historyków uważa, że Całun wywiózł jeden z przywódców czwartej wyprawy Othon de la Roche, który okupował sanktuarium Matki Bożej Blacherneńskiej. Po zawłaszczeniu relikwii Othon udał się do Grecji. Tam otrzymał w lenno Attykę i Beocję oraz tytuł księcia Aten. Tutaj trop się urywa...

Całun pojawił się ponownie w XIV w., we Francji. Jego właścicielem okazał się Gotfryd I de Charny. Jedną z hipotez mówi, że poślubił on wnuczkę Othona de la Roche. Gotfryd nigdy nie powiedział, w jaki sposób Całun znalazł się w jego rękach. Być może ukradł go i wolał zataić prawdę o jego pochodzeniu. Wiadomo jednak, że Gotfryd w swo-

jej miejscowości Lirey ufundował kolegiatę, gdzie chciał wystawiać Całun na widok publiczny. Nigdy tego nie uczynił, gdyż cztery miesiące po konsekracji kolegiaty zginął bohaterską śmiercią, zasłaniając własną piersią króla Jana Dobrego w czasie bitwy pod Poitiers w 1356 roku. Wdowa po Gotfrydzie nie była osobą głęboko wierzącą, ale to ona zaczęła wystawiać Całun na widok publiczny z powodów finansowych, gdyż Gotfryd pozostawił ją bez środków do życia. Kobieta szukała jakiegos źródła dochodu, gdyż miała na utrzymaniu dziecko i sześciu kanoników. Udało jej się, już po pierwszym wystawieniu, Lirey stało się miejscem licznych pielgrzymek. Jednakże ok. 1370 r. miejscowy biskup Henri de Poitiers zabronił kanonikom wystawiania płótna. Dopiero dziewięć lat później Gotfryd II de Charny, syn Gotfryda I, uzyskał na to pozwolenie od legata papieskiego. Nie na długo. Kolejny biskup Pierre d'Arcis poczuł się urażony, że nie zapytano go o pozwolenie, chociaż Lirey należy do jego diecezji. Wzburzony, zabronił pokazów Całunu, a kanonikom, którzy podważali jego decyzję, zagroził ekskomuniką. Ci odwołali się do Klemensa VII. W 1390 r. papież rozwiązał problem: wydał trzy bulle, w których nakazał Pierre'owi d'Arcis wieczyste milczenie w tej sprawie, a kanonikom przywrócił prawo do publicznych wystawień Całunu. Po śmierci Gotfryda II Całun znalazł się na stałe pod opieką kanoników. W Europie wybuchła wojna stuletnia, a wokół Lirey zaczęły grasować bandy rabusiów. Kanonicy przekazali na czas wojny Całun córce Gotfryda II Małgorzacie, która miała go przechować na dobrze strzeżonym zamku w Monford, a po wojnie oddać kanonikom. Małgorzata zaczęła podróżować z Całunem po miastach, gdzie organizowała spektakularne pokazy. Kanonicy domagali się, aby Małgorzata zwróciła Całun. Ta jednak po tajnych negocjacjach sprzedała Całun w 1453 roku księciu Ludwikowi Sabaudzkiemu. Ludwik obiecał, że będzie płacił kano-

nikom coroczną rentę, ci jednak nigdy nie doczekali się tych pieniędzy. Poprzez Ludwika Sabaudzkiego Całun trafił do księżęcej kaplicy w Chambéry. Na cześć wystawianej relikwii kaplicę nazwano „Świątą Kaplicą Świętego Całunu” i od tej pory żalobnej tkaninie nadawano miano „Święty Całun”. Książe sabaudzki i jego następcy wystawiali Całun w całym regionie Sabaudii, gdzie zmierzały liczne pielgrzymki, nawet z krańców Europy. W czasie wystawień zdarzały się cuda i uzdrowienia. W 1506 r. papież Juliusz II ustanowił nabożeństwo i święto Całunu, które do dziś jest obchodzone lokalnie 4 maja. W 1561 r. jeden z potomków Ludwika Sabaudzkiego książe Emmanuel Philibert, przeniósł relikwię do nowej stolicy państwa sabaudzkiego, Turynu. Ostatnie ważne wydarzenie z historii całunu przypada na 1983 r. Król Hubert II Sabaudzki przekazał Całun na własność Watykanowi, bo – jak wspomina jego córka – był przekonany, że „tylko papież ze swoją władzą duchowną może godnie strzec tej najważniejszej dla świata chrześcijańskiego Relikwii”.

Po wykładzie prelegent odpowiedział na wszystkie nurtujące nas pytania, których było wiele, ponieważ ciekawość studentów nie zna granic...

Źródła:

Z. Ziolkowski, *Spór o Całun Turyński. Relikwia Męki Pańskiej w świetle najnowszych badań*, Warszawa 1993.

I. Wilson, *Całun Turyński*, Kraków 1983.

Stanisław Waliszewski, *Całun Turyński dzisiaj*, WAM, Kraków 1987.

A. Marion, A. Courage, *Całun Turyński. Nowe odkrycia nauki*, Kraków 2000.

Siliato G. M., *Całun turyński. Tajemnica odbicia sprzed dwóch tysięcy lat*, Kraków 1999.

Promocja Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu

Targi Pracy i Edukacji w Żorach

Dnia 11 marca w godzinach 10:00–14:00 w Hali Widowiskowo-Sportowej w Żorach odbyły się Targi Pracy i Edukacji skierowane zarówno do tegorocznych maturzystów, jak również do osób poszukujących pracy. Organizatorami byli: Urząd Miasta Żory – Wydział Edukacji, Kultury i Sportu, Powiatowy Urząd Pracy oraz Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych „Progres”.

Swoje oferty zaprezentowało wiele szkół wyższych z Śląska i okolic. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu, reprezentowana przez studentki – **Natalię Janik** i **Małgorzatę Kamińską**, również wzięła udział w Targach. Osoby, które zdecydowały się przyjść na targi, mogły zapoznać się z ofertą kształcenia PWSZ, zobaczyć prezentację multimedialną naszej Uczelni oraz uzyskać odpowiedzi na pytania dotyczące kierunków kształcenia, działalności Samorządu Studenckiego, zaplecza infrastrukturalnego Uczelni, kadry dydaktycznej oraz działalności AZS. Oferta naszej Uczelni spotkała się jak zwykle z dużym zainteresowaniem. Opiekunem grupy była **Katarzyna Kasowska** – pracownik Działu Promocji PWSZ.



Foto: Archiwum PWSZ

Na naszym stoisku.



Foto: Archiwum PWSZ

Rozmowa.



Foto: Archiwum PWSZ

Ogólny widok sali.

Promocja Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu

Foto: Tomasz Martyka



Raciborska ekipa.



Rozmowy.

Foto: Tomasz Martyka

X Targi „Edukacja 2008”

Rosnąca liczba szkół wyższych przy jednoczesnym spadku populacji młodzieży sprawia, że uczelnie, aby przetrwać, muszą zabiegać o kandydatów na studia. Również raciborska PWSZ uczestniczy w wielu prezentacjach i targach edukacyjnych oraz przeznaczają spore środki finansowe na reklamę.

Od 4 do 6 marca 2008 roku braliśmy udział w X Targach „Edukacja 2008” – jednej z najstarszych, dużych imprez tego typu w naszym rejonie. Wystrój stoiska Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w katowickim „Spodku” przy-

gotował Instytut Sztuki. Przez trzy dni informacji na stoisku udzielali studenci różnych kierunków wraz z ich opiekunami. Rozdali oni kilka tysięcy ulotek reklamowych i przeprowadzili dziesiątki rozmów ze zwiedzającymi.

Obecnie nasza szkoła największym powodzeniem cieszy się pośród kandydatów pochodzących z okolicznych powiatów, czyli raciborskiego, rybnickiego, wodzisławskiego, głubczyckiego, kędzierzyńsko-kozielskiego i gliwickiego. Z tych rejonów rekrutuje się po kilkuset studentów, a z powodu dużej konkurencji raczej nie możemy liczyć na nagły przypływ osób z dalej położonych województw.

Foto: Tomasz Martyka



Przerwa.



Oblężenie stoiska.

Foto: Tomasz Martyka

Instytut Sztuki pomaga w wydaniu książki

Ogłaszamy konkurs na projekt okładki. Główną nagrodą jest kilkudniowy wyjazd do Parlamentu Europejskiego na zaproszenie prof. Jerzego Buzka.

Nazwa: Konkurs na projekt okładki do książki *Jak z białą laską zdobywałam Belgię*, autor Hanna Pasterny. Przygotowywane wydanie objęli patronatem m.in.: prof. Jerzy Buzek, JM Rektor PWSZ w Raciborzu prof. nadzw. dr hab. Michał Szepeławy, poseł na Sejm RP Marek Plura oraz założyciel stowarzyszenia Szkoła Liderów – prof. Oxfordu Zbigniew Pełczyński.

Jak z białą laską zdobywałam Belgię to wspomnienia Hanny Pasterny z czteromiesięcznego pobytu w belgijskim mieście Liège, gdzie wyjechała na europejski wolontariat. Autorka opisuje swoje doświadczenia zarówno zabawne, jak i trudne. Mówi o spotkanych ludziach, dzieli się swoimi refleksjami. Książka jest pisana w formie dziennika przeplatane go zbiorczymi mailami, które – mniej więcej co dwa tygodnie – wysyłała do przyjaciół, znajomych i wolontariuszy poznanych na przedwyjazdowym szkoleniu. Przesłaniem wydania książki jest pomoc ludziom, którzy poprzez swoje kalectwo stracili sens życia, przestali dostrzegać jego piękno. Autorka jest przykładem tego, że wystarczy uwierzyć w siebie, nauczyć się dawać, jak również przyjmować. Gdy do tego, zdaniem autorki, dołoży się poczucie humoru, wszystko staje się prostsze. Autorka ma nadzieję, że po przeczytaniu jej książki część osób niepełnosprawnych zaangażuje się w wolontariat, w tym również w wymiarze europejskim. Ewentualne pytania do Hanny Pasterny prosimy kierować na adres: pashan@poczta.onet.pl

Termin ogłoszenia: 12 kwietnia 2008 rok
Termin nadesłania prac: 14 maja 2008 rok
Termin rozstrzygnięcia: 15 maja 2008 rok
WWW.pwsz.raciborz.edu.pl
WWW.raciborz.com.pl
e-mail: is@pwsz.raciborz.pl



Hanna Pasterny

1. Konkurs ma charakter otwarty, mogą w nim uczestniczyć wszyscy studenci uczelni artystycznych.
2. Celem konkursu jest pomoc w wydaniu książki Hanny Pasterny pt. *Jak z białą laską zdobywałam Belgię*.
3. Patronat honorowy nad konkursem objął Rektor PWSZ w Raciborzu prof. nadzw. dr hab. Michał Szepeławy.
4. Organizatorem konkursu jest Instytut Sztuki PWSZ w Raciborzu.
5. Każdy twórca może przysłać na konkurs dowolną ilość własnoręcznie wykonanych projektów. Wymiary projektów: pierwsza strona okładki w formacie B5 + 1.3 mm grzbiet.
6. Projekty należy przesłać w wersji elektronicznej (płyta CD, tiff 300 DPI, CMYK w skali 1:1) oraz w jednym egzemplarzu sygnowanym, opatrzonym na odwrocie następującymi danymi: imię i nazwisko autora oraz adres. Prace nie mogą być naklejane ani oprawiane.
7. Do projektów należy dołączyć wypełnioną kartę zgłoszenia. Prace bez karty zgłoszenia nie będą oceniane przez jury.
8. Prace konkursowe zostaną odesłane do autorów w terminie do 15 lipca 2008 roku. Materiał na CD pozostaje do dyspozycji organizatora z prawem do bezpłatnego rozpowszechniania.
9. Prace należy przesłać lub dostarczyć na adres: Instytut Sztuki PWSZ w Raciborzu, 47-400 Racibórz ul. Cecylii 10 z dopiskiem KSIĄŻKA DLA HANI
10. Ostateczny termin dostarczenia prac: 14 maja 2008 roku godzina 15.00.
11. Zebranie jury nastąpi 15 maja 2008 roku. Oceny prac i podziału nagród dokona powołane przez organizatora jury w składzie: adi. II st. dr Aleksander Ostrowski, dr Kazimierz Frączek, dr Henryk Fojcik, dr Grażyna Szafraniec, mgr Wiesława Ostrowska.
12. Ustanawia się następującą regulaminową nagrodę: I miejsce – 5 – dniowy wyjazd do Parlamentu Europejskiego na zaproszenie prof. Jerzego Buzka (przewidywany termin wyjazdu – czerwiec 2008 rok).
13. Werdykt jury jest ostateczny. Wręczenie nagród odbędzie się w dniu 16 maja w Raciborskim Centrum Kultury przy ul. Chopina 21 o godz. 18.00.
14. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone 19 maja 2008 roku na stronie internetowej WWW.pwsz.raciborz.edu.pl oraz WWW.raciborz.com.pl i innych wraz z reprodukcjami nagrodzonych prac. Zwycięzcy zostaną powiadomieni drogą e-mailową lub pocztową.
15. Projekty zakwalifikowane przez jury będą wyeksponowane na wystawie pokonkursowej w Galerii RCK w Raciborzu przy ulicy Chopina 21. Wernisaż wystawy przewidziano na dzień 16 maja 2008 roku o godzinie 18.00 (Wernisaż oraz ekspozycję wystawy organizuje RCK).
16. Organizatorzy nie ponoszą odpowiedzialności za zaginięcie lub uszkodzenie prac podczas przesyłki.
17. Uczestnictwo w niniejszym konkursie jest równoznaczne z akceptacją przez autorów wszystkich postanowień tego regulaminu.

Karta zgłoszenia dostępna na stronie internetowej PWSZ w Raciborzu: WWW.pwsz.raciborz.edu.pl, WWW.raciborz.com.pl

Nowości biblioteczne

Po publikacji serii monotematycznych list nowości wydawniczych zdecydowaliśmy się na ogłaszanie nowości z różnych dziedzin. Dziękujemy, jak zwykle, Pani dyrektor mgr Zenonie Mrożek oraz pracownikom Biblioteki PWSZ za pełną życzliwości współpracę.

Redakcja

1. Bielska T. (2007) Wprowadzenie do psychologii: aspekty policyjne. Szczepno: Wydział Wydawnictw i Poligrafii Wyższej Szkoły Policji.
2. Buss D.M. (2007) Ewolucja pożądania. Gdańsk: Wyd. GWP.
3. Czarnecki K. (2007) Psychologia rozwojowa, osobowości i zachowania człowieka. Sosnowiec: Oficyna Wydawnicza „Humanitas”.
4. Delavier F. (2007) Atlas treningu siłowego. Warszawa: Wyd. Lekarskie PZWL.
5. Górska T. (red.) (2006) Mózg a zachowanie. Warszawa: Wyd. Naukowe PWN.
6. Hartley M. (2005) Stres w pracy. Kielce: Wyd. Jedność.
7. Iskra J., Wojnar J. (red.) (2008) Atlas ćwiczeń lekkoatletycznych dla dzieci i młodzieży. Opole: Wyd. Politechniki Śląskiej.
8. Janowski A. (2002) Pedagogika praktyczna. Warszawa: Wyd. Fraszka Edukacyjna.
9. Koch W. (2005) Style a architekturze: arcydzieła budownictwa europejskiego od antyku po czasy współczesne. Warszawa: Wyd. Świat Książki.
10. Kozielecki J. (2007) Psychotransgresjonizm. Warszawa: Wyd. Akademickie „Żak”.
11. Krahe B. (2006) Agresja. Gdańsk: Wyd. GWP.
12. Kubicka D. (2007) Psychologia wpływu mediów. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
13. Lalak D. (red.) (2007) Migracja, uchodźstwo, wielokulturowość. Warszawa: Wyd. Akademickie „Żak”.
14. Litzke S.V., Schuh H. (2007) Stres, mobbing i wypalenie zawodowe. Gdańsk: Wyd. GWP.
15. Lundy O., Cowling A. (2006) Strategiczne zarządzanie zasobami ludzkimi. Kraków: Oficyna Ekonomiczna.
16. Łobocki M. (2003) ABC wychowania. Lublin: Wyd. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
17. Łosiak W. (2007) Psychologia emocji. Warszawa: Wyd. Akademickie i Profesjonalne.
18. Maksymowska E. (2006) Wychowywać ucząc: przewodnik dla realizatora programu. Warszawa: Wyd. CODN.
19. Melosik Z. (2007) Teoria i praktyka edukacji wielokulturowej. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
20. Michałowska M. (2007) Obraz utajony: szkice o fotografii i pamięci. Kraków: Galeria f5 & Księgarnia Fotograficzna.
21. Pospiszyl I. (2008) Patologie społeczne. Warszawa: Wyd. Naukowe PWN.
22. Rudek I. (2007) Od niechęci do akceptacji. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
23. Sawczuk W. (2007) Po co etyka pedagogom? Toruń: Wyd. A. Marszałek.
24. Siuta J. (red.) (2005) Słownik psychologii. Kraków: Wyd. Zielona Sowa.
25. Skarżyńska K., Jakubowska U., Wasilewski J. (red.) (2007) Konflikty międzygrupowe. Warszawa: Wyd. Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academica”.
26. Słodownik-Rycaj E. (2007) System opieki logopedycznej w Polsce i Anglii. Warszawa: Wyd. Akademickie „Żak”.
27. Starnawski K. (2007) Wybrane zagadnienia z geometrii. Radom: Wyd. Politechnika Radomska.
28. Szrejter A. (2006) Mitologia germańska. Gdańsk: Wyd. L&L.
29. Weil A. (2008) Jak się zdrowo zestarzeć? Warszawa: Wyd. PIW.
30. Wilczyński S., Pobiedzińska E., Jaworska A. (2005) Porta Latina. Warszawa: Wyd. Szkolne PWN.

żarówka

niezależny dodatek studencki nr 4 (24) – kwiecień 2008

1 DZIEŃ JUWENALIÓW – 14 MAJA 2008 Stadion PWSZ przy ulicy Wyszyńskiego

9:00-12:00 SPORT KU RADOŚCI

14:30 – Uroczysty przemarsz spod
głównego budynku Uczelni

15:00-15:30 - Uroczyste otwarcie
Juwenaliów 2008 i przekazanie
klucza przez Prezydenta
Miasta Racibórz

15:30-16:20 – koncert zespołu
HEADACHE

16:30-18:00 – koncert zespołu
[i]

18:15-20:00 – koncert zespołu
PARKING

www.parking.art.pl

20:30-22:00

Hey

22:00 AFTERPARTY

- OZON CLUB

- KLUB DYBCÓWKA

- koncert zespołu

THE THORNS

www.thorns.pl

2 DZIEŃ JUWENALIÓW – 15 MAJA 2008

Rynek Miejski

10:00-12:30

- Wystawa prac studentów
i nauczycieli akademickich

- Pokaz sztuki walki

- Pokaz tańca freestyle

- Pokaz i krótka lekcja aerobiku

Stadion PWSZ (ul. Wyszyńskiego)

12:30-16:30 (gry, zabawy, konkursy)

- Międzyinstytutowy turniej piłki nożnej studentów

- Turniej tenisa stołowego

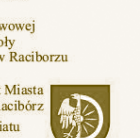
- Turniej szachowy – PWSZ – sala 320

Patroni medialni:



nowiny.pl

Organizator:



Sponsorzy:

Patroni:

Rektor Państwowej
Wyższej Szkoły
Zawodowej w Raciborzu

Prezydent Miasta
Racibórz
Starosta Powiatu
Raciborskiego



JUWENALIA 2008 – PWSZ RACIBÓRZ 14 – 15 MAJA 2008 R.



WICEMISTRZOSTWO SIATKARZY RACIBORSKIEJ PWSZ

W dniach 10-13.04.2008 roku w Legnicy odbyły się Akademickie Mistrzostwa Polski Wyższych Szkół Zawodowych w piłce siatkowej mężczyzn. Do turnieju zgłosiło się 18 zespołów w tym raciborska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa. Rozgrywki przeprowadzono w czterech grupach. Racibórz trafił do grupy D, w której grały jeszcze KN Zgierz, PWSZ Suwałki, PWSZ Piła, PWSZ Tarnów. Grano systemem „każdy z każdym” do dwóch wygranych setów. Pierwszy mecz raciborzanie stoczyli z Tarnowem, wygrywając w stosunku 2:0 (25:21; 25:16), następny z Suwałkami 2:0 (25:8; 25:13), kolejny z Piłą również 2:0 (25:18; 33:31). Po tym meczu mieliśmy zapewnione wyjście z grupy i w meczu ze Zgierzem trener umożliwił pokazanie się zawodników, którzy mniej grali w poprzednich meczach. Ten mecz przegraliśmy 0:2 (19:25; 21:25). Po zajęciu drugiego miejsca w grupie raciborzanie trafili na aktualnego mistrza Polski, drużynę z Gorzowa Wielkopolskiego. Ten mecz był o tyle ważny, że w przypadku wygranej dawał nam awans do finałowej czwórki. Wygraliśmy po zaciętej walce 2:1 (25:23; 23:25; 15:12). Następnym naszym rywalem w półfinale było Krosno. Był to kolejny bardzo zacięty mecz i pomimo przegranej pierwszego seta 25:27, kolejne dwa sety wygraliśmy do 22 i 11. Finałowym rywalem był zespół z Nysy, składający się w całości z zawodników, występujących w pierwszej lidze siatkarskiej. Ciekawostką jest fakt, iż w nyskiej drużynie występował raciborzanin Krzysztof Makaryk. Mecz finałowy rozgrywany był do trzech wygranych setów. Po pierwszym secie, w którym raciborzanie wzniesli się na wyżyny swoich umiejętności, 25:20. Drugi set rozpoczął się również pomyślnie gdzie do stanu 8:4 rozgrywaliśmy bardzo dobre spotkanie. Od tego momentu inicjatywę gry przejęła drużyna z Nysy. Słaby odbiór, który nie pozwolił nam poprowadzić dotychczasowej dobrej gry i kolejne trzy partie przegraliśmy do 21, 19 i 17. Cały turniej w bloku i ataku zagraliśmy rewelacyjnie. Słabszym elementem była obrona i przyjęcie. Cieszy jednak kolejny tytuł akademickiego wicemistrza Polski wywalczony przez naszych siatkarzy. Organiza-

cja turnieju była wzorowa. Każda z trzech drużyn została nagrodzona pucharem, medalami i dyplomem. Najlepszym zawodnikiem Mistrzostw Polski został wybrany raciborzanin **Miłosz Zniszczoł**, najlepszym rozgrywającym Michał Kozłowski z PWSZ Nysa, najlepszym libero Marcin Kryś z PWSZ Nysa, a najlepszym atakującym zawodnik z PWSZ Krosno.

- I miejsce: PWSZ Nysa
- II miejsce: PWSZ Racibórz
- III miejsce: PWSZ Krosno
- IV miejsce: PWSZ Sulechów

Skład drużyny z Raciborza: Miłosz Zniszczoł (kapitan), Mariusz Prudel, Aleksander Galiński, Krystian Lipiec, Artur Szmidtko (libero), Adrian Sdebel, Bartosz Buniak, Adam Barteczko, Radosław Łyczko, Paweł Cieślak, Karol Jaciów, Tomasz Kułaga. Trenerem zespołu jest Witold Galiński.

Redakcja „Eunomii” dołącza się do licznych gratulacji przekazywanych na ręce raciborskich siatkarzy i ich trenera. Życzymy dalszych sukcesów.



Stoją od lewej: K. Jaciów, T. Kułaga, B. Buniak, A. Sdebel, K. Lipiec, P. Cieślak, M. Zniszczoł, trener W. Galiński
Kłęczą o lewej: M. Prudel, A. Galiński, A. Szmidtko, A. Barteczko, R. Łyczko

Foto: Archiwum PWSZ w Raciborzu



SREBRO DLA DZIEWCZĄT



Foto: Archiwum PWSZ

Cała drużyna.



Foto: Archiwum PWSZ

Atakuje PWSZ. Na pierwszym planie dr R. Jarząbek.



Foto: Archiwum PWSZ

PWSZ w obronie.

9 kwietnia 2008 roku odbyły się w hali katowickiego AWF-u Akademickie Mistrzostwa Śląska w piłce ręcznej kobiet.

Niespodziewanie nasza drużyna AZS Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu zdobyła wicemistrzostwo Śląska, tym samym zakwalifikowała się do Akademickich Mistrzostw Polski. Wynik turnieju był dla wszystkich ogromnym zaskoczeniem, ponieważ drużyna naszych piłkarek powstała całkiem niedawno i nie zdążyła się odpowiednio przygotować do mistrzostw.

„Dziewczyny spisały się znakomicie i w pełni zasłużyły na zdobyty srebrny medal. Jestem z nich bardzo dumny, ich ambicja i wola walki przerosła moje oczekiwania. Mimo porażki z AZS AWF Katowice nie poddały się i w meczu z Politechniką Śląską pokazały determinację w grze” – powiedział trener naszych piłkarek dr Ryszard Jarząbek.

Turniej rozpoczął się dla naszych zawodniczek bardzo szczęśliwie, gdyż już w pierwszym meczu z AZS AWF Jastrzębie wygrały 26:20. Drugi mecz nie był dla nas tak udany, ponieważ w rozgrywce z pierwszoligowym zespołem AZS AWF Katowice przegrałyśmy z kretesem.

Ostatni mecz raciborskich szczypiornistek mógł się podobać. Emocje sięgnęły zenitu, jako że była to walka o drugie miejsce z Politechniką Śląską. Na przerwę nasze dziewczyny zeszły z trzy bramkową przewagą (9:6). W drugiej połowie walka była jeszcze bardziej zacięta, mimo zmęczenia wszystkie zawodniczki pokazały pełnię formy. W końcowych minutach decydującą bramkę dla PWSZ Racibórz zdobyła Ewelina Sikora. Ostatecznie wygraliśmy 19:15.

„Jadąc na turniej nie wiązałyśmy z nim wielkich nadziei, ze względu na brak doświadczenia. Wiele dziewcząt po raz pierwszy grało w tak ważnych zawodach. Dopiero po pierwszym meczu zgrałyśmy się i poznałyśmy jako drużyna, gdyż na treningach zawsze rywalizowałyśmy ze sobą. Na szczęście dziewczyny spisały się dzielnie, mogę powiedzieć, że jestem z nich dumna” – powiedziała kapitan drużyny Ewa Zajączkowska.

Serdecznie gratulujemy całej ekipie!



Awans coraz bliżej!

W dniu 13 kwietnia 2008 roku na hali „Siły” Mysłowice odbył się turniej finałowy rozgrywek II Ligi Akademickich Mistrzostw Śląska w koszykówce mężczyzn. W turnieju udział wzięły drużyny, które zwyciężyły w trzech grupach eliminacyjnych: Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Mysłowicach, Uniwersytet Śląski – filia w Cieszynie oraz nasza drużyna. Zawodnicy PWSZ okazali się bezkonkurencyjni, wygrywając wszystkie spotkania, zostali mistrzami II ligi AMŚ i otrzymali prawo gry o I ligę.

„Zagraliśmy dzisiaj doskonale zawody. Zgodnie z obietnicą złożoną po ostatnim turnieju pokazaliśmy dzisiaj kawał dobrej koszykówki. Każdy z zawodników zrobił to, co do niego należało. Zagraliśmy bardzo dobrze w obronie i skutecznie w ataku. Dokonywane zmiany w ustawieniu obronnym powodowały, że przeciwnicy „gubili się”, a my mieliśmy możliwość wyprowadzania kontr. Kiedy nie udawało się zagrać szybkiego ataku, graliśmy spokojną i poukładaną koszykówkę, kończąc akcje celnymi rzutami z dystansu” – relacjonuje trener naszej drużyny Marcin Parzonka.

W pierwszym meczu turnieju zmierzyły się drużyny PWSZ Racibórz i GWSP Mysłowice. Mecz od samego początku przebiegał pod dyktando naszej drużyny. Nasi gracze rozpoczęli spotkanie od prowadzenia 7:2 i 17:6. W dalszej części drużyna PWSZ powiększała przewagę, kończąc spotkanie wynikiem 61:40. Warta podkreślenia jest bardzo zespołowa gra naszej drużyny w tym spotkaniu, co znalazło odzwierciedlenie w zdobyczach punktowych. Każdy z zawodników PWSZ zdobył w tym meczu punkty. Najwięcej nabierali ich jednak Marek Szalc i Emil Szwed po 14, dzielnie wspierani przez Bartłomieja Sosina, zdobywcę 10 punktów.

W kolejnym meczu nasza drużyna pauzowała, grały natomiast ekipy GWSP i UŚ. Mecz pewnie wygrała drużyna UŚ Cieszyn 75:34. Zwycięstwo drużyny UŚ spowodowało, że ostatnie spotkanie pomiędzy drużynami PWSZ i UŚ miało rozstrzygnąć o tym, kto zostanie zwycięzcą rozgrywek II ligi w sezonie 2007/2008 i będzie mógł walczyć o awans do I ligi.

Mecz nie przyniósł jednak oczekiwanych emocji. Nasi zawodnicy rozpoczęli spotkanie od mocnego uderzenia, trafiając pierwsze trzy rzuty w spotkaniu (w tym jeden za 3 punkty) dzięki czemu odskoczyli przeciwnikom na 7 „oczek”. Doskonała gra w obronie i pewne rzuty w ataku dały wysokie prowadzenie po pierwszej połowie spotkania. W drugiej części gry nasi zawodnicy jeszcze powiększyli przewagę, wygrywając w pewnym momencie nawet różnicą 25 punktów. Rozluźnieni i pewni już swego zawodnicy PWSZ pozwolili przeciwnikom zmniejszyć nieco rozmiar porażki, ale ostatecznie wygrali 63:49.



PWSZ w ataku.

Foto: Archiwum PWSZ



Rzuca Marek Szalc.

Foto: Archiwum PWSZ

Dzięki temu zwycięstwu nasza drużyna wygrała rozgrywki II Ligi AMŚ i za dwa tygodnie zmierzy się z drużynami z I ligi w turnieju decydującym o awansie.

Wyniki turnieju finałowego II Ligi z 13 kwietnia 2008:

PWSZ Racibórz – GWSP Mysłowice 61:40

Punkty dla naszej drużyny: Emil Szwed 14, Marek Szalc 14, Bartłomiej Sosin 10, Kamil Wójcik 7, Maciej Sielańczyk 7, Mateusz Bodusz 4, Kamil Kaziród 3, Andrzej Froch 2

UŚ Cieszyn – GWSP Mysłowice 75:34

PWSZ Racibórz – UŚ Cieszyn 63:49

Punkty dla PWSZ: Emil Szwed 20, Marek Szalc 19, Bartłomiej Sosin 16, Mateusz Bodusz 6, Andrzej Froch 2

Tabela Turnieju Finałowego II Ligi AMŚ

Miejsce	Drużyna	Mecze	Punkty	Małe punkty
1.	PWSZ Racibórz	2	4	124:89
2.	UŚ Cieszyn	2	3	124:83
3.	GWSP Mysłowice	2	2	74:136



Narada w przerwie meczu.

Foto: Archiwum PWSZ



Studenci na basenie... nie tylko pływają



Detale.



Aby koło było idealnie okrągłe.



Uśmiech.



Koncentracja.



Odpoczynek.

Raciborski epizod profesora Jana Kasprowicza (1)

Tytuł kolejnego artykułu z naszego cyklu może wzbudzić konsternację. Młodopolski poeta, dramaturg, tłumacz Jan Kasprowicze rzadko bowiem jest kojarzony ze światem nauki uniwersyteckiej. Prawdę powiedziawszy, w dobie postępującej redukcji treści historycznoliterackich w programach szkolnych, samo nazwisko autora *Księgi ubogich*, jednego z największych twórców w dziejach polskiej poezji, nie budzi w umysłach wielu młodych ludzi żadnych asocjacji, a tym bardziej emocji. Kasprowicze niestety przestaje być autorem znanym. Ten sam los – skazanie na zapomnienie wskutek „wycinania” z programów nauczania języka polskiego – spotkał w ostatnich latach wielu nie tylko chętnie czytanych, ale wręcz czczonych niegdyś polskich pisarzy, żeby ograniczyć się tutaj do Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Tym bardziej jednak należy przypominać tak znaczące dla polskiej kultury postacie. Nie tylko zresztą dla kultury, ale również nauki, był bowiem ten syn bardzo ubogiego chłopca spod Inowrocławia uniwersyteckim uczonym i to niemałej rangi. W czasach młodości Kasprowicze nic nie zapowiadało jego intelektualnej kariery. Przeciwnie, przyszły poeta i wykładowca akademicki odbywał przez wiele lat upokarzającą wędrowkę po różnych pruskich gimnazjach, z których go wyrzucano nie tylko z powodu poglądów politycznych (to też się zdarzało), ale również, a może głównie, z uwagi na „brak postępów w nauce”, szczególnie jeśli chodzi o przedmioty tzw. ścisłe. Maturę w końcu, po traumatycznych przeżyciach, zdał (w Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu) tylko dzięki profesorowi matematyki, który po prostu ...ocenił pozytywnie jego beznadziejne odpowiedzi, bo wiedział, że w młodzieńcu tkwił potężny talent poetycki. Wydaje się, że gdyby autor *Hymnów* zdał maturę w obecnej formule – anonimowo, z kodami, ze wszystkimi rygorystycznymi procedurami nie miałby żadnych szans na jej pozytywne zaliczenie. Młody Kasprowicze był, chciałoby się napisać, typowym przykładem umysłu humanistycznego niezdolnego do pojęcia podstawowych zagadnień matematycznych. Dodajmy jednak, że jest to nieprawdziwy stereotyp. Znamy wielu wybitnych humanistów, którzy świetnie sobie radzili z zawiłymi problematami matematyki i fizyki. Nie trzeba nawet sięgać do największych gigantów światowej nauki – np. Kartezjusza czy Pascala, wystarczy przywołać naszego Adama Mickiewicza, który przez pewien czas studiował matematykę pod kierunkiem Jana Śniadeckiego w Uniwersytecie Wileńskim.

W czasie swojej szkolnej odysei dotarł Kasprowicze również do Raciborza. Był od początku stycznia 1882 roku do Wielkanocy roku następnego uczniem wspomnianego już kilkakrotnie w tym cyklu Gimnazjum Królewskiego. Zamieszkał u pani Koczy przy ulicy Węglowej 8. Związał się z grupą młodzieży gimnazjalnej, pielęgnującej tradycję i kulturę polską. Bardzo dokładnie poznał bliższe i dalsze okolice miasta, bowiem w każdej wolnej chwili, w czasie przerw wakacyjnych, zwiedzał Górną Śląsk, jak sam napisał później w jednej ze swych korespondencji śląskich.

cdn.

dr Janusz Nowak



Jan Kasprowicze w roku 1880

źródło: wikipedia.pl